

Andrzej Siemaszko

PRZESTĘPCZOŚĆ WIELOKROTNYCH RECYDYWISTÓW I STOSOWANA WOBEC NICH POLITYKA KARNA

I. CHARAKTER BADANIA

W warunkach art. 60 § 2 k.k., przewidującego znaczne zaostrzenie sankcji karnych, corocznie skazuje się u nas ok. 1500—1700 osób¹. Im też poświęcone są niniejsze rozważania, które koncentrować się będą na wyczerpującej charakterystyce wybranej grupy wielokrotnych recydywistów, ze szczególnym uwzględnieniem podstawowych cech społeczno-demograficznych, charakterystyki karalności, struktury przestępczości, skuteczności stosowanych środków karnych oraz polityki karnej realizowanej wobec badanych recydywistów w różnych okresach. W zakończeniu zaprezentowane będą wnioski płynące z niniejszego badania, jak również innych, uprzednio prowadzonych badań poświęconych problematyce wielokrotnych recydywistów.

W odróżnieniu od wielu poprzednich badań tej problematyki (prowadzonych głównie przez Zakład Kryminologii Instytutu Państwa i Prawa PAN), w których jako kryteria doboru próby przyjmowano zazwyczaj określony wiek, płeć, liczbę uprzednich skazań oraz rodzaj przestępczości badanych, w niniejszym badaniu zastosowano odmienne kryteria. Chodziło bowiem przede wszystkim o ustalenie cech charakterystycznych dla całej zbiorowości recydywistów wielokrotnych karnych w warunkach art. 60 § 2 k.k. (tzw. recydywa wielokrotna specjalna). Tak więc zasadniczym kryterium doboru próby był fakt prawomocnego skazania w warunkach art. 60 § 2 k.k. w latach 1975—1976. Badaniami, które przeprowadzono w Instytucie Problematyki Przestępczości, objęto wszystkich recydywistów spełniających powyższe kryterium, skazanych przez sądy na terenie woj. olsztyńskiego, łomżyńskiego, opolskiego, tarnowskiego i wałbrzyskiego, a więc województw, na terenie których — o ile wiadomo — nie prowadzono badań tego typu². Wybór tych

¹ Za przestępstwa popełnione w warunkach art. 60 § 2 k.k. skazano w ostatnich latach odpowiednio: w 1975 r. 1534 osoby; w 1976 r. — 1476; w 1977 r. — 1609; w 1978 r. — 1774; w 1979 r. 1735; w 1980 r. — 1767 osób.

² Badania Zakładu Kryminologii PAN poświęcone problematyce recydywy obejmowały recydywistów przebywających w chwili badania w więzieniach warszawskich i łódzkich.

województw wynikał z ustaleń podjętych wcześniej przez Instytut Problemów Przestępczości z Prokuraturą Generalną. Wspomniane względy natury techniczno-organizacyjnej uniemożliwiały niestety dobór próby w drodze losowania. Wyłania się zatem istotna kwestia, w jakiej mierze uprawnione byłoby uogólnianie uzyskanych wyników na całość populacji recydywistów wielokrotnych skazanych w omawianym okresie lub szerzej — na ogół wielokrotnych recydywistów. Chodzi więc o pytanie, na ile analizowaną poniżej zbiorowość uznać można za reprezentatywną dla całej interesującej nas populacji. Oczywiście najbezpieczniejsze byłoby odnoszenie uzyskanych rezultatów wyłącznie do omawianej próby. Istnieje jednak szereg przesłanek przemawiających za tezą, iż uogólnianie otrzymanych wyników na całą populację wielokrotnych recydywistów nie byłoby obciążone istotnym błędem. Po pierwsze, uzyskana próba jest relatywnie duża w stosunku do populacji, przebadano bowiem akta i wyciągi z kart karnych blisko 10% wszystkich recydywistów wielokrotnych specjalnych skazanych w omawianym okresie w całym kraju. Po drugie, podstawowe dane społeczno-demograficzne (z wyjątkiem miejsca zamieszkania) przedstawiają się w przebadanej grupie prawie identycznie jak w innych badaniach poświęconych wielokrotnym recydywistom, z których przytłaczająca większość oparta była na doborze losowym. Po trzecie, analogicznie jak w innych badaniach tego rodzaju przedstawia się także struktura przestępczości, jej „profil“, wiek pierwszego skazania, tempo recydywy, liczba uprzednich skazań itp.

Reasumując, mimo iż w większości przypadków uzyskane rezultaty będą prezentowane tak, jakby odnosiły się jedynie do omawianej próby, to jednak bez specjalnego ryzyka popełnienia błędu zapewne można je traktować jako odnoszące się do całej populacji wielokrotnych recydywistów.

Materiał do badania gromadzono w sposób następujący. Instytut Problematyki przestępczości wystąpił z prośbą do wszystkich prokuratur na terenie wspomnianych województw o wyszukanie w repertoriach spraw, w których przestępstwo zostało popełnione w warunkach art. 60 § 2 k.k., a następnie o wystąpienie do właściwych sądów o nadesłanie akt spraw tego rodzaju. Na podstawie karty karnej dołączonej do ostatniej sprawy prokuratury występowały do sądów z terenu całego kraju (bowiem znaczna część badanych recydywistów popełniała przestępstwa w różnych regionach Polski) o nadesłanie akt wszystkich poprzednich spraw. Ze względów obiektywnych (jak np. kasacja wielu akt spraw pochodzących z lat czterdziestych i pięćdziesiątych, postępowanie toczące się w innej sprawie lub po prostu zagubienie odnośnych akt) do wielu, szczególnie wcześniejszych, spraw nie udało się dotrzeć. Wykorzystywano wówczas podstawowe dane zawarte w wyrokach ze spraw poprzednich dołączanych do ostatniej uzyskanej sprawy, inne informacje zawarte w otrzymanych aktach dotyczące poprzednich przestępstw lub — w ostateczności — opierano się na wyciągach z kart karnych.

Należy mieć jednak na względzie, iż w wielu sprawach pochodzących ze wczesnego okresu karalności badanych recydywistów, tych, do których nawet udało się dotrzeć, brak było często podstawowych danych osobopoznawczych. Wynika to z faktu, że szersze wykorzystywanie w procesie karnym danych o przestępcy, pochodzących z wywiadu środowiskowego oraz innych źródeł charakteryzujących sylwetkę sprawcy, ma stosunkowo niedługą tradycję. Tak więc niestety odnośnie do

wielu istotnych czynników związanych z przestępczością badanych wielokrotnych recydywistów na początku ich przestępczej kariery (dotyczy to w szczególności recydywistów w starszym wieku) występowały braki danych. Aby w maksymalnym stopniu zmniejszyć ryzyko przeoczenia spraw dotyczących badanej grupy, niezależnie od informacji o uprzedniej karalności uzyskiwanych przez prokuratury na podstawie analizy akt sądowych, sprawdzano dodatkowo karalność w Centralnym i Rejestrze Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości oraz w Rejestrze Centralnego

Zarządu Zakładów Karnych. Zabieg ten okazał się pożyteczny, bowiem zarówno dane zgromadzone przez prokuratury, jak i uzyskane z rejestrów zawierały luki³.

Sądzić można, iż w wyniku weryfikacji danych na podstawie informacji uzyskiwanych z trzech niezależnych źródeł materiał wyjściowy do dalszej analizy uznać można za względnie wiarygodny.

Po zgromadzeniu wszystkich dostępnych akt spraw badanych recydywistów wytypowani pracownicy prokuratur wypełniali specjalną ankietę, odrębną dla każdej sprawy poszczególnego recydywisty. Zanalizowano blisko 1000 akt spraw 142 wielokrotnych recydywistów. Jednakże poniższe rozważania odnosić się będą do przestępczości 131 recydywistów, ponieważ dane o 11 osobach były tak dalece niekompletne, iż postanowiono ich nie uwzględniać w dalszym etapie badania.

II. CHARAKTERYSTYKA BADANEJ ZBIOROWOŚCI

Ogólną charakterystykę badanej grupy rozpocząć wypada od przytoczenia danych dotyczących wieku recydywistów w chwili badania. Średnia wieku wynosi 40 lat. Blisko połowa badanych (49,6%) nie ukończyła w chwili badania 40 lat, blisko zaś 10% nawet 30 lat. Prawie 10% badanych recydywistów miało w chwili badania powyżej 50 lat (najstarszy z badanych miał 62 lata). Nieco wyższa przeciętna wieku w niniejszym badaniu w porównaniu z innymi badaniami wynika z faktu, że — co już uprzednio sygnalizowano — nie czyniono żadnych ograniczeń do wieku jako kryterium objęcia badaniem.

Nie stosowano również kryterium płci, w związku z czym w analizowanej grupie znalazło się sześć kobiet (4,6%).

Średnia wieku badanych recydywistów w chwili pierwszego skazania wynosi 21 lat. Młody lub bardzo młody wiek, w którym wielokrotni recydywiści mają pierwszą sprawę karną, wykazywany w innych badaniach znalazł także potwierdzenie w niniejszej analizie. Przeszło połowa badanych (51,2%) miała pierwszą sprawę karną przed ukończeniem 21 lat, czyli jeszcze jako młodociანი (17—20-letni). Z drugiej jednak strony 6,11% badanych miało w chwili pierwszego skazania powyżej 30 lat, co jest dość rzadko spotykane w badaniach poświęconych wielokrotnym recydywistom. Należy ponadto zwrócić uwagę na fakt, że odsetek

³ Bliższe rozważania na temat niedokładności danych z rejestrów znaleźć można w pracy S. S z e l h a u s a : *Młodociანი recydywiści (społeczne czynniki wykolejania)*, Warszawa 1969. s 16—20.

recydywistów w omawianej grupie o początku karalności powyżej 25 lat jest nieco wyższy niż w zbliżonym badaniu S. Szelhausa^{4,5} — odpowiednio 15,3 i 11,4.

Niestety nie udało się uzyskać dokładnych informacji odnośnie do karalności badanych w okresie nieletniości. Wynikało to z faktu, że okres nieletniości większości badanych przypadła bądź na okres wojny, bądź też na pierwsze lata po wojnie i w związku z upływem czasu odnośne akta uległy kasacji. Nie bez przyczyny była także bardzo duża migracja, jaką charakteryzuje się badana grupa recydywistów, co sprawiło, że w wielu wypadkach ich miejsce zamieszkania nie pokrywało się z terytorialną właściwością prokuratur, na których terenie przeprowadzano badanie. Ta ostatnia okoliczność także w dużym stopniu utrudniała dotarcie do spraw badanych rozpatrywanych przez sądy dla nieletnich. Niemniej udało się ustalić iż 26% badanych przebywało w okresie nieletniości w zakładzie poprawczym. Odsetek badanych, którzy w nieletniości mieli sprawy przed sądem dla nieletnich, jest więc z pewnością znacznie wyższy, na co zresztą wskazują wyniki innych badań⁵.

Jak już wspomiano, grupa 131 badanych recydywistów charakteryzuje się kilkoma odrębnościami w porównaniu z recydywistami z innych badań, m.in. miejscem zamieszkania przed pierwszą sprawą. Większość dotychczasowych badań dotyczyła recydywistów zamieszkałych w wielkich aglomeracjach miejskich lub w ich najbliższych okolicach. Miejsce zamieszkania recydywistów z omawianej grupy przedstawia się odmiennie. Przeszło połowa badanych (55,7%) mieszkała przed pierwszą sprawą na wsi lub w niewielkich miejscowościach (do 25 tys. mieszkańców). W miastach powyżej 100 tys. mieszkańców mieszkało jedynie 15,3% badanych, przy czym żadnego z tych miast nie można zaliczyć do wielkich aglomeracji. Przeszło 70% badanych mieszkało przed pierwszą sprawą w miejscowościach nie przekraczających 50 tys. mieszkańców⁶. Tak więc miejsce zamieszkania stanowi jedną ze zmiennych wyróżniających badaną zbiorowość spośród innych tego typu zbiorowości⁷.

Inną zmienną, której rozkład w grupach wielokrotnych recydywistów odbiega od analogicznych rozkładów w grupach przestępców jednorazowych i zbiorowościach osób niekaranych, jest wykształcenie. Pod tym względem omawiana grupa jest podobna do innych grup wielokrotnych badanych uprzednio.

Prawie 42% badanych legitymuje się wykształceniem tylko podstawowym, co stanowi odsetek znacznie niższy w porównaniu z danymi GUS o wykształceniu

⁴ S. S z e l h a u s : *Analiza przestępczości wielokrotnych recydywistów*, „Archiwum Kryminologii”, t. 7, 1969, s. 12.

⁵W badaniu S. Szelhausa (*op. cit.*, s. 24—25) z 220 przypadków analizowanych szczegółowo 81 miało w okresie nieletniości sprawy sądowe. 45 zaś przebywało w zakładzie poprawczym. Zdaniem tego autora faktyczna przestępczość badanych recydywistów wielokrotnych w okresie nieletniości była jednak znacznie większa.

⁶Dla porównania, z. 440 wielokrotnych recydywistów badanych przez S. Szelhausa (*op. cit.*, s. 12) 87% mieszkało w Warszawie lub w najbliższej okolicy umożliwiającej dojazd do pracy w Warszawie.

⁷Płynię stąd, jak się wydaje, pewna wskazówka metodologiczna na przyszłość. Należałoby mianowicie przykładać większą uwagę do badań przestępców (i to bynajmniej nie tylko recydywistów) pochodzących i zamieszkujących z dala od środowisk wielkomiejskich.

mężczyzn, pracowników fizycznych, zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Z danych GUS wynika bowiem, iż 7 i więcej klas ukończyło 68,2%⁸. Blisko 40% badanych (37,4%) miało wykształcenie niepełne podstawowe, przy czym kilkunastu spośród nich ukończyło zaledwie 2—3 klasy, a zatem w praktyce można uznać ich za analfabetów. Odsetek recydywistów, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej, był w badaniu Z. Ostrihanskiej nieco wyższy i wynosił 41,4. Różnice te wynikają najprawdopodobniej z faktu, iż poziom wykształcenia w badaniu Z. Ostrihanskiej ustalany był w wyniku wywiadów prowadzonych bezpośrednio z badanymi, w niniejszym zaś opracowaniu opierano się wyłącznie na informacjach zawartych w aktach sądowych. Ich podstawą są zazwyczaj zeznania samych zainteresowanych, którzy z rozmaitych względów mają tendencję do zawyżania swego faktycznego wykształcenia⁹. Tak więc bez specjalnego ryzyka błędu można przyjąć, iż rzeczywisty poziom wykształcenia badanych jest prawdopodobnie jeszcze niższy, niż wynikałoby to z przytoczonego zestawienia.

Jednakże przy ocenie poziomu wykształcenia badanych recydywistów należy mieć także na uwadze i tę okoliczność, że w wielu przypadkach ich lata szkolne przypadały na okres wojny, co mogło rodzić również obiektywne trudności w uzyskaniu odpowiedniego wykształcenia¹⁰.

Jak już wspomiano, nie przeprowadzono z badanymi indywidualnych wywiadów, stąd nie sposób było ustalić, jakie czynniki wpłynęły na tak niski poziom ich wykształcenia, warunkujący niewątpliwie niewielkie możliwości uzyskania interesującej, dobrze płatnej pracy. Z innych jednak badań wynika, że do czynników tych (prócz czasu, w którym większość badanych mogła uczęszczać do szkoły, należą ponadto: niski iloraz inteligencji, co powoduje obiektywne trudności w nauce szkolnej, zła atmosfera w domu rodzinnym, nie sprzyjająca najczęściej systematycznej nauce oraz złe warunki materialne rodziny. Tak więc przy ogólnej ocenie poziomu wykształcenia badanych recydywistów nie sposób abstrahować od różnorodnych czynników indywidualnych i społecznych wpływających bez wątpienia na ten stan rzeczy.

Kontynuując przegląd podstawowych danych charakteryzujących badaną zbiorowość, przejdziemy obecnie do omówienia kwestii z a w o d u w y k o n y w a -

⁸ *Poziom wykształcenia zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej*, Warszawa 1966.

⁹ W badaniu Z. Ostrihanskiej szkołę podstawową ukończyło 43,7% recydywistów. Z. O s t r i h a n s k a : *Wielokrotni recydywiści w świetle badań kryminologicznych i psychologicznych*, „Archiwum Kryminologii”. t. 7 1976, s. 21. Zatem był prawie identyczny w porównaniu z niniejszym badaniem. Podobnie mało wiarygodne są informacje o pochodzeniu społecznym, ponieważ ich podstawą są informacje uzyskiwane od samych badanych i nie są na ogół poparte żadnymi danymi obiektywnymi. Tak więc tylko orientacyjnie podajemy, że 72,5% badanych określiło swoje pochodzenie jako robotnicze, 20,6% jako chłopskie, z rodzin rzemieślników miało pochodzić 6,1% badanych, 0,8% zaś (jedna osoba) uznała swoje pochodzenie za inteligenckie.

¹⁰ Należy jednak zaznaczyć, że z ustaleń Z. Ostrihanskiej wynika, że różnice w poziomie wykształcenia między recydywistami, których uczęszczenie do szkoły przypadało na lata wojny i na okres powojenny, nie były duże (aczkolwiek statystycznie istotne), co świadczy, że niski poziom wykształcenia badanych recydywistów wynika także z innych przyczyn. Wśród nich cytowana autorka wymienia przede wszystkim negatywne środowiska rodzinne, obniżony poziom inteligencji wielu badanych oraz nieprzystosowanie społeczne datujące się już od okresu dzieciństwa i wczesnej młodości (O s t r i h a n s k a . *op. cit.*, s. 22).

nego przez badanych przed pierwszą sprawą karną. Zwraca tu uwagę przede wszystkim wiele osób nie mających żadnego zawodu bądź wykonujących zawody najprostsze, nie wymagające specjalnych kwalifikacji (jak np. pomocnik konwojenta, rozładowywacz wagonów kolejowych czy niewykwalifikowany pracownik budownictwa) — łącznie 38,2%. Jednakże, w związku z bardzo niskim poziomem wykształcenia badanej grupy, fakt ten nie powinien budzić zaskoczenia. Ponadto trudno byłoby wskazać na jakieś szczególnie popularne zawody w omawianej grupie (np. w wielu badaniach poświęconych problematyce przestępczości zawodem takim jest zawód kierowcy). Wynika to jednak prawdopodobnie z faktu, iż ok. 40% badanych nie miało w ogóle żadnego zawodu i podobnie jak w badaniu Z. Ostrihanskiej¹¹ (48,5%) pracowało w charakterze niewykwalifikowanych pracowników fizycznych, o ile w ogóle pracowali.

Jedynie 37,7% badanych pracowało przed pierwszą sprawą, 36,8% zaś nie pracowało wcale, co z pewnością nie pozostawało bez związku z ich późniejszą przestępczością (obok niskiego poziomu wykształcenia i bardzo niskich kwalifikacji zawodowych wiąże się to także z nadużywaniem alkoholu przez badanych)¹².

III. KARALNOŚĆ BADANYCH

Na jednego badanego przypada przeciętnie 7 skazań, czyli tylko nieco więcej niż w badaniu S. Szelhausa, w którym na badanego przypadało 6,7 skazania (tabl. 1).

Tablica 1. Skazania i pobyty w więzieniu badanych recydywistów*

Liczba skazań lub pobytów w więzieniu	Skazania		Pobyt w więzieniu	
	lb.	%	lp.	%
Trzy	2	1,5	1	0,8
Cztery	12	9,2	11	8,4
Pięć	28	21,4	24	18,3
Sześć	19	14,5	19	14,5
Siedem	25	19,1	28	21,4
Osiem	14	10,7	15	11,5
Dziewięć	10	7,6	11	8,4
Dziesięć	9	7,6	8	6,1
Jedenaście i więcej	12	9,2	14	10,8
Ogółem	131	100,0	131	100,0

* Uwzględniono także wykroczenia z art. 51, § 2 i art. 147 k.w., o ile orzeczono karę bezwzględnego pozbawienia wolności. W zestawieniu pominięto natomiast skazania z warunkowym zawieszeniem wykonania kary, gdyż odszetek ich wynosił jedynie nieco ponad 1.

¹¹ *Ibidem*, s. 30. Co do pracy przed pierwszą sprawą, o 25 badanych nie udało się uzyskać wiarygodnych informacji, stąd powyższe dane odnoszą się do 106 badanych.

¹² *Ibidem*, s. 33.

Jednak w porównaniu z tamtym badaniem w niniejszym badaniu zaznaczyły się dwie istotne różnice. Po pierwsze, mniejszy odsetek badanych recydywistów był skazywany 5 razy lub mniej. Po drugie, większy odsetek badanych był skazywany dziesięć razy i więcej. Wiąże się to zapewne z nieco wyższą przeciętną wieku recydywistów w niniejszym badaniu¹³.

Nie każde skazanie oznacza automatycznie pobyt w zakładzie karnym (zawieszenie wykonania kary, amnestia itp.), a z kolei w omawianej grupie recydywistów obserwujemy nierzadko pobyty w więzieniu — wynoszące nieraz kilka miesięcy — nie będące następstwem skazania (tymczasowe aresztowanie, kara aresztu orzekana przez kolegia ds. wykroczeń). Dla oceny skuteczności kary pozbawienia wolności należało zatem uwzględnić także pobyty w więzieniu nie związane z wyrokiem sądowym.

Wydaje się, że z merytorycznego punktu widzenia dla prowadzonej analizy „pozostałe“ pobyty w więzieniu powinny być traktowane tak samo jak kara pozbawienia wolności orzekana przez sąd. Chodziło bowiem przede wszystkim o stwierdzenie, w jakiej mierze pobyt w zakładzie karnym wpływa na tempo recydywy niezależnie od tego, jaka była podstawa prawna inkarcercacji.

Częstym zjawiskiem jest ponadto orzekanie kolejnej kary pozbawienia wolności w stosunku do recydywistów odbywających w chwili wydania wyroku karę za poprzednie przestępstwo. Wówczas — mimo dwóch kolejnych wyroków — nie było przerwy w odbywaniu kary pozbawienia wolności. W związku z tym dwie różne kary łączyły się z jednym pobytom w więzieniu.

Występowały także takie sytuacje, kiedy to obok kary pozbawienia wolności sąd orzekał również dodatkową karę grzywny z zamianą — w razie jej nieuiszczenia — na określoną liczbę dni aresztu. W wypadkach, w których zastępuje kara pozbawienia wolności była wykonywana niebezpośrednio po zakończeniu odbywania kary zasadniczej, liczono ją jako odrębny pobyt w więzieniu. Podobnie postępowano w wypadkach odwołania warunkowego zawieszenia wykonania kary bądź amnestii.

Powyżej omawiane były liczebności i odsetki skazań i pobytów w więzieniu. Teraz przechodzimy do ogólnej charakterystyki wysokości orzekanych kar i długości faktycznych pobytów w więzieniu.

Średnia orzekana kara wynosiła 31,9 miesiąca, czyli przeszło 2,5 roku (mediana — 24,09 miesiąca), średni zaś pobyt w zakładzie karnym wynosił 24,44 miesiąca, czyli nieco powyżej dwóch lat (mediana — 18,11 miesiąca). Jak więc widać, średni pobyt w więzieniu badanych recydywistów był nieco krótszy niż średnia orzekana kara. Gdyby przyjąć, że wymiar orzekanej kary odpowiada w przybliżeniu stopniowi społecznego niebezpieczeństwa czynu (choć oczywiście należy sobie zdawać sprawę, że jest to wątpliwe założenie), to fakt, iż z 922 orzeczonych kar 43,1% nie przekraczało półtora roku, świadczyć by mógł, że badani recydywiści nie są sprawcami poważnych przestępstw. Tezę powyższą potwierdza dodatkowo niski odsetek kar orzekanych w wymiarze 5 lat i powyżej — zaledwie 6,6% tabl. 2). Teza ta znajduje także kolejne potwierdzenie w toku dalszych rozważań.

W tablicy tej uderza znacznie wyższy odsetek krótkoterminowych pobytów

¹³ S z e l h a u s : *Analiza...*, s. 15.

Tablica 2. Orzeczone kary i pobyty w więzieniu badanej grupy recydywistów

Długość kary lub pobytu w więzieniu	Kary orzeczone		Pobyty w więzieniu	
	lb.	%	lp.	%
Poniżej 6 miesięcy	79	8,6	143	17,6
6—11 miesięcy	162	17,6	200	22,9
1 rok — 1,5 roku	156	16,9	135	15,4
1,5 roku — 2 lata	107	11,6	101	11,6
2 lata — 3 lata	173	18,9	152	17,4
3 lata — 4 lata	124	13,4	77	8,8
4 lata — 5 lat	59	6,4	35	4,0
5 lat i powyżej	61	6,6	20	2,3
Ogółem	922	100,0	863	100,0

w więzieniu w porównaniu z odpowiednim odsetkiem kar orzeczonych w tej wysokości. Ta pozorna sprzeczność jest rezultatem — sygnalizowanych już uprzednio — krótkoterminowych pobytów w więzieniu, które nie były następstwem sprawy karnej (tymczasowe aresztowania, kary aresztu orzekane przez kolegia ds. wykroczeń itp.). Ponadto wypada zwrócić uwagę na niższy odsetek pobytów w więzieniu w porównaniu z odsetkiem orzeczonych kar w przypadku kar dłuższych.

W niniejszym badaniu starano się zweryfikować hipotezę o nieistnieniu związku między kolejnością wyroków a długością orzeczonych kar. Okazało się, że różnica średnich kar orzekanych w pierwszych dwóch wyrokach ($X = 16,62$ mieś.) oraz w wyrokach następnych ($X = 25,03$ mieś.) jest statystycznie istotna ($Z = 5,959$, $df = 959$, $p < 0,001$). Pozwala to odrzucić hipotezę o równości wspomnianych średnich. Kary orzekane w pierwszych dwóch wyrokach okazały się istotnie niższe od kar orzekanych w dalszych wyrokach, co zresztą jest zgodne z obowiązującą polityką karną w stosunku do recydywistów.

Weryfikowano także hipotezę o równości średnich pobytów na wolności po kolejnych wyrokach. Innymi słowy, starano się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy istnieje zależność między kolejnym wyrokiem a długością następującego po tym wyroku pobytu na wolności (tabl. 3).

Tablica 3. Różnice średnich długości pobytów na wolności po kolejnych pobytach w więzieniu (w miesiącach)

Kolejny pobyt na wolności	Wartość t	Stopnie swobody
Drugi — $x = 14,81$, $D = 16,27$	0,712 ^a	258
Trzeci — $x = 12,03$, $D = 11,96$	2,342	256
Czwarty — $x = 12,17$, $D = 12,63$	2,164	246
Piąty — $x = 11,37$, $D = 12,71$	2,375	220
Szósty — $x = 11,27$, $D = 14,07$	2,207	205
Siódmy i dalsze — $x = 8,35$, $D = 10,27$	4,780	271

^a Wartość nieistotna na poziomie 0,05.

Na podstawie dokonanego zestawienia bez trudu można odtworzyć trend w kierunku zmniejszania się okresów pobytu na wolności w miarę zwiększania się liczby pobytych w więzieniu. Podczas gdy po pierwszym pobycie w zakładzie karnym 31,5% badanych przebywało na wolności poniżej pół roku, to po czwartym lub dalszym wyroku już 44,2%. Po pierwszym pobycie w więzieniu 15,4% badanych przebywało na wolności ponad trzy lata, po czwartym zaś lub dalszym pobycie jedynie 5,3% badanych przebywało na wolności dłużej niż trzy lata, (tabl. 4). Przytoczone dane nader wymownie charakteryzują pogłębianie się społecznego \ nieprzystosowania badanej grupy recydywistów.

Tablica 4. Pobyty w więzieniu a następujące po nich pobyty na wolności w badanej grupie recydywistów

Pobyty w więzieniu	Pobyty na wolności							
	ogółem		ponad 6 miesięcy		6 miesięcy — 3 lata		3 lata i powyżej	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
Pierwszy	130	15,9	41	12,7	69	15,9	20	32,8
Drugi	130	15,9	46	14,2	73	16,8	11	18,0
Trzeci	128	15,6	46	14,2	75	17,3	7	11,5
Czwarty i dalsze	430	52,6	190	58,8	217	50,0	23	37,7
Ogółem	818	100,0	323	100,0	434	100,0	61	100,0

$\chi^2 = 21,49; df = p < 0,001$

Pamiętać jednak należy, że omawianą grupę recydywistów cechuje ogólnie bardzo szybka powrotność do przestępczości. Bowiem na globalną liczbę 818 pobytych na wolności blisko 40% nie przekraczało sześciu miesięcy, odsetek zaś pobytych na wolności powyżej trzech lat wynosi w badanej zbiorowości zaledwie 7,4. Niemniej jest faktem, że owe pobyty ulegają z wyroku na wyrok dalszemu skracaniu. Zwraca ponadto uwagę fakt, że niezmiernie krótkie pobyty na wolności — do jednego miesiąca — stanowiły aż 11,4% wszystkich pobytych na wolności.

IV. STRUKTURA PRZESTĘPCZOŚCI

W porównaniu z recydywistami badanymi przez S. Szelhausa przestępczość recydywistów objętych niniejszym badaniem jest bez porównania bardziej homogeniczna (tabl. 5). Przeważają zdecydowanie przestępstwa przeciwko mieniu, a wśród nich dominują kradzieże mienia indywidualnego. Wynika to najprawdopodobniej z faktu, że wśród osób skazywanych w warunkach art. 60 § 2 k.k. zdecydowaną większość stanowią sprawcy przestępstw przeciwko mieniu. Do rzadszych wypadków należy skazywanie w warunkach recydywy wielokrotnej specjalnej sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim, a — jak wiadomo — te dwie kategorie przestępców wyczerpują kodeksowe możliwości stosowania przepisu o recydywie wielokrotnej specjalnej. Tak więc poza zasięgiem badania znalazło się zapewne nie tylko wielu sprawców przestępstw o charakterze chuligańskim w wyniku niewyczerpywania dyspozycji zawartych w tym przepisie, lecz także wielu innych recydy-

Tablica 5. Przepęstwa popełniane przez badanych recydywistów

Przepęstwa	Liczba bezwzględna	Procent	Procent
Przeciwko mieniu — ogółem	1534	85,0	100,0
w tym:			
kradzież mienia			
indywidualnego	898	50,34	58,54
kradzież mienia społecznego	171	9,59	11,15
włamanie do obiektu			
prywatnego	112	6,23	7,30
włamanie do obiektu			
uspołecznionego	81	4,55	5,28
rozbój	37	2,07	2,41
wyłudzenie	149	9,71	8,36
falszerstwo	12	0,67	0,78
oszustwo	31	1,74	2,02
paserstwo	16	0,90	1,04
uszkodzenie mienia	14	0,78	0,91
inne	13	0,73	0,85
Przeciwko życiu i zdrowiu — ogółem	62	3,48	100,0
w tym:			
naruszenie nietykalności			
cielesnej	16	0,90	25,81
uszkodzenie ciała	16	0,90	25,81
ciężkie uszkodzenie ciała	2	0,11	3,23
bójka lub pobicie	21	1,18	33,87
zabójstwo umyślne	2	0,11	3,23
inne	5	0,28	8,05
Przeciwko władzom i urzędom — ogółem	52	3,48	100,0
w tym:			
znieważenie urzędnika	32	1,80	51,61
czynna napaść	28	1,57	45,16
inne	2	0,11	3,23
Przeciwko rodzinie — ogółem	22	1,23	100,0
w tym:			
alimentacyjne	10	0,56	45,45
znęcanie się	11	0,62	50,00
inne	1	0,06	4,55
wojskowe	17	0,95	
drogowe	11	0,62	
seksualne	2	0,12	
przepęstwa z ustawy o zwalczaniu alko-			
holizmu	27	1,51	
ucieczka, z więzienia	19	1,07	
Inne	28	1,57	
Ogółem	1784	100,0	

wistów popełniających głównie lub wyłącznie przepęstwa przeciwko życiu i zdrowiu, którzy w ogóle nie są objęci art. 60 § 2 k.k. Niemniej — mimo poczynionych zastrzeżeń — Fakt tak wysokiego odsetka przepęstw przeciwko mieniu (86%) wśród ogółu popełnionych przez badanych recydywistów przepęstw jest zastana-

wiający. Charakteryzuje ich bowiem znaczny okres karalności, nawet zaś w okresie, w którym nie odpowiadali jeszcze kryteriom art. 60 § 2 k.k., udział innych przestępstw w całokształcie ich przestępczości był znikomy.

Wydaje się, że częściowe przynajmniej wyjaśnienie tej kwestii może wiązać się z miejscem zamieszkania badanych recydywistów. Jak pamiętamy, przeszło połowa z nich mieszkała na wsi lub w małych miasteczkach i, jak można przypuszczać, specyfika kulturowo-obyczajowa tych obszarów mogła wpłynąć w dużym stopniu na to, że wiele faktycznie dokonanych przez badanych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu (w szczególności bójki i pobicia oraz naruszenie nietykalności cielesnej) mogło pozostać nie ujawnionych.

Z kolei zaś niskie odsetki najczęściej spotykanych przestępstw przeciwko władzom i urzędom (znieważenie urzędnika oraz czynna napaść) tłumaczyć by można względnie mniejszą liczbą milicjantów w małych miasteczkach i na wsi, a jak wiadomo z innych opracowań, te dwa rodzaje przestępstw dokonywane są prawie wyłącznie w wyniku kontaktów z funkcjonariuszami MO. Innymi słowy, niski udział tego rodzaju przestępstw można by tłumaczyć — przynajmniej w pewnym stopniu — brakiem potencjalnych ofiar.

Pozostaje jeszcze do wyjaśnienia kwestia wyższej, w porównaniu z badaniem S. Szelhausa, które wydaje się najbardziej pod tym względem zbliżone do niniejszego opracowania, ogólnej liczby przestępstw popełnionych przez omawianą grupę recydywistów. 440 wielokrotnych recydywistów w badaniu S. Szelhausa popełniło łącznie 3862 przestępstwa, 131 zaś wielokrotnych recydywistów z niniejszego badania popełniło łącznie 1784 przestępstwa, a więc proporcjonalnie znacznie więcej.

Wynika to — jak się wydaje — przede wszystkim z odmiennych kryteriów przy kwalifikowaniu badanych jako wielokrotnych recydywistów. Jak już wspomniano, w badaniu S. Szelhausa kryterium tym była ogólna powrotność do przestępstwa, podczas gdy w niniejszej analizie kryterium doboru próby była recydywa wielokrotna specjalna art. 60 § 2 k.k. Stąd nie można wykluczyć, że powyższa okoliczność wpłynęła na to, iż w niniejszym badaniu zaobserwowano znacznie większą globalną liczbę przestępstw w porównaniu z badaniem S. Szelhausa. Poza tym występowanie rozbieżności tłumaczyć można również wyższą przeciętną wieku recydywistów objętych niniejszym badaniem w porównaniu z recydywistami badanymi przez S. Szelhausa, a także dłuższym przeciętnym okresem ich karalności.

W obecnym badaniu wyższy też był odsetek recydywistów w wieku 50 lat i więcej. Okoliczności te. wpłynęły najprawdopodobniej na większe potencjalne (jak również i rzeczywiste, o czym przekonamy się poniżej) możliwości dokonania większej liczby kradzieży.

Należy mieć ponadto na uwadze także i to, że im większy udział spraw o przestępstwa przeciwko mieniu w ogólnej liczbie spraw badanych (a właśnie tego rodzaju sprawy kwalifikowane są najczęściej w warunkach art. 60 § 2 k.k.), tym większe prawdopodobieństwo, że jeszcze wyższy będzie globalny udział przestępstw przeciwko mieniu w całokształcie ich przestępczości. Wynika to z faktu, iż w przeciwieństwie do spraw przeciwko życiu i zdrowiu oraz władzom i urzędom, w których najczęściej sprawca odpowiada za popełnienie jednego tylko przestępstwa, w wypadku spraw o przestępstwa przeciwko mieniu jedna sprawa obejmuje naj-

częściej kilka lub nawet kilkanaście czynów tego samego rodzaju¹⁴; czyny te na użytek niniejszego opracowania były traktowane, jako odrębne przestępstwa.

Kolejnym czynnikiem wpływającym najprawdopodobniej na wspomniane rozbieżności były nieco odmienne kryteria gromadzenia materiału. W niniejszym badaniu starano się dotrzeć do wszystkich dostępnych akt poprzednich spraw badanych recydywistów. Stąd ankiety dotyczące przestępczości wypełniane były w przeważającej mierze na podstawie akt spraw, które — jak można sądzić — zawierają dokładniejsze informacje o popełnionych przestępstwach w porównaniu z danymi uzyskiwanymi z rejestrów. Jak zaś wynika z opracowania S. Szelhausa, dane o karalności 440 recydywistów uzyskiwano z Centralnego Rejestru Skazanych Ministerstwa Sprawiedliwości i rejestru Centralnego Zarządu Zakładów Karnych. Natomiast o karalności 220 recydywistów badanych szczegółowo uzyskiwano dodatkowe dane w oparciu o „bogaty materiał aktowy obejmujący ostatnie sprawy piłowe oraz znaczną większość (podkreślenie moje — A. S.) poprzednich spraw“¹⁵. Z dalszych zaś wywodów wynika, że: 1) odnośnie do 220 recydywistów badanych szczegółowo położono specjalny nacisk na uzyskanie akt pierwszej i ostatniej sprawy sądowej, 2) starano się przede wszystkim dotrzeć do akt poważniejszych spraw¹⁶.

Rzecz jasna i w niniejszym badaniu nie udało się uzyskać akt wszystkich spraw każdego badanego (było to szczególnie utrudnione w przypadku akt spraw dawnych). jednakże nie można wykluczyć, że prezentowany w tym opracowaniu materiał jest nieco bardziej kompletny, w szczególności co do spraw, w których orzekano niskie kary. W zakresie właśnie spraw tego rodzaju występowały największe luki w materiale S. Szelhausa, wcale zaś nie do rzadkości należały przypadki spraw (o niewielkim „ciężarze gatunkowym“ i o znikomym społecznym niebezpieczeństwie), w których sprawca odpowiadał za popełnienie 3—5 bardzo drobnych kradzieży, kwalifikowanych przez sąd jako odrębne czyny¹⁷.

Jak więc przy, ocenie rozmiarów przestępczości przeciwko mieniu w omawianej grupie 131 wielokrotnych recydywistów i związanych z tym niższych odsetków przestępstw innego rodzaju należy mieć na względzie także te formalne przesłanki, których rezultatem jest wyższy odsetek przestępstw przeciwko mieniu w niniejszym badaniu w porównaniu z badaniem S. Szelhausa.

Mając na względzie powyższe zastrzeżenia, przechodzimy obecnie do charakterystyki przestępczości badanych recydywistów. Jak była już o tym mowa, większość czynów popełnianych przez badanych stanowią przestępstwa przeciwko mieniu (86,0%). W badaniu S. Szelhausa przestępstwa przeciwko mieniu także dominowały, lecz stanowiły znacznie niższy odsetek (59,2). Wszystkie pozostałe przestępstwa stanowiły jedynie 14,0%.

¹⁴ Nierzadko zdarzało się np. tak, że sprawca odpowiadał w jednej sprawie za kilkanaście drobnych kradzieży.

¹⁵ S z e l h a u s : *Analiza...*, s. 23.

¹⁶ *Ibidem*, s. 27.

¹⁷ Np. w jednej ze spraw sprawca odpowiadał za 7 wyłudzeń kwot rzędu 70—130 zł w ciągu trzech kolejnych dni od różnych osób, w związku z czym z tej jednej sprawy badanemu recydywiście przypisano przy kodowaniu 7 odrębnych przestępstw.

Wśród przestępstw przeciwko mieniu, którymi się teraz zajmujemy, dominują kradzieże mienia indywidualnego — 58,5% wszystkich przestępstw przeciwko mieniu. (W badaniu S. Szelhausa udział kradzieży mienia indywidualnego był nieco niższy — 49,1%).

Kradzieży mienia społecznego jest już znacznie mniej (7,3%). Wśród ogółu przestępstw przeciwko mieniu włamania (uznawane za kwalifikowany rodzaj kradzieży) stanowią tylko 12,6%. W tym 7,3% stanowią włamania do obiektów prywatnych, a 5,2% włamania do obiektów uspołecznionych.

Rozboje, ujmowane w kodeksie karnym jako przestępstwo przeciwko mieniu, aczkolwiek społeczne niebezpieczeństwo tych czynów wynika przede wszystkim z ich agresywnego charakteru (stąd można je również dobrze zaliczyć do przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu), stanowią w omawianej grupie przestępstw zaledwie 2,4%. (W grupie recydywistów badanych przez S. Szelhausa odsetek rozbojów był także niski, choć wyższy niż w niniejszym badaniu — 6,5). W całości przestępstw rozboje stanowiły 2,1% (u S. Szelhausa 3,8%).

Tak więc niezmiernie niskie odsetki rozbojów uzyskane w obydwu badaniach zdają się zdecydowanie przeczyć dość rozpowszechnionej tezie o dużym społecznym niebezpieczeństwie przestępstw popełnionych przez wielokrotnych recydywistów. Świadczy o tym także bardzo niski odsetek innych przestępstw określanych w kodeksie karnym jako zbrodnie. Pamiętać ponadto należy, że rozbój rozbojowi nierówny. Ta sama kwalifikacja prawna może obejmować bardzo różne stany faktyczne. O małej szkodliwości rozbojów dokonywanych przez badanych recydywistów świadczą nie tylko znikome sumy, jakie uzyskiwali w ich wyniku, ale też fakt, że jedynie w kilku przypadkach ofiary rozboju doznały jakiegokolwiek uszczerbku na zdrowiu — w badaniu S. Szelhausa aż w 80% przypadków występował brak obrażeń u osób poszkodowanych¹⁸.

Rozpatrując przestępstwa przeciwko mieniu, w badanej grupie recydywistów nie sposób abstrahować od sum, jakie badani uzyskiwali w wyniku tych przestępstw, co — jak się wydaje — stanowi niezły wskaźnik niebezpieczeństwa tej kategorii przestępców dla porządku prawnego. W 9,7% przypadków suma uzyskana w wyniku przestępstwa nie przekraczała 500 zł, w 38,7% przypadków — 1500 zł, w 75,7%, przypadków zaś sumy uzyskane w wyniku przestępstw przeciwko mieniu

¹⁸ O stosunkowo niewielkiej szkodliwości rozbojów dokonywanych przez, badanych wielokrotnych recydywistów świadczy m.in. sposób ich dokonywania. W omawianym materiale nie napotkano rozbojów, które można by zaliczyć do kategorii planowanych, uprzednio przygotowanych napadów rabunkowych na mieszkania, w których sprawca (sprawcy) posługiwali się bronią palną lub jej imitacją (w badaniu S. Szelhausa odnotowano 22 rozboje tego typu), ani też planowanych z góry napadów na przechodniów o wyglądzie świadczącym o ich zamożności. Zazwyczaj ofiarami rozbojów były osoby uprzednio od dawna sprawy znane bądź też poznane, niedługo przed dokonaniem rozboju. Do przestępstwa dochodziło zazwyczaj po spożyciu większej ilości alkoholu i to zarówno przez sprawcę, jak i ofiarę. Należy wspomnieć ponadto, że wiele czynów zaliczonych do rozbojów dokonanych w okresie obowiązywania dawnego kodeksu karnego stanowiły kradzieże rozbójnicze, polegające najczęściej na wyrwaniu ofierze torebki lub teczki. Przy czym sprawcy wszystkich czynów tego rodzaju pozostawali w chwili ich dokonania w stanie nietrzeźwym. Podobne rezultaty uzyskał S. Szelhaus [*Analiza...*, s. 32—34]. Tamże znaleźć można klasyfikację rozbojów dokonywanych przez wielokrotnych recydywistów ze względu na sposób działania i, osobę ofiary.

nie były wyższe niż 5 tys. zł. Jedynie w 11,4% przypadków sumy uzyskane w wyniku przestępstw tego rodzaju były wyższe niż 10 tys. zł¹⁹.

Mimo iż w badanej grupie wielokrotnych recydywistów dominują przestępcy przeciwko mieniu, w żadnym wypadku nie można ich określić mianem „profesjonalistów“. Tezę tę potwierdza nie tylko fakt, że sumy uzyskiwane w wyniku przestępstw dokonywanych przez badanych były znikome, ale również bardzo prymitywny sposób dokonywania kradzieży i włamań oraz miejsca popełnienia przestępstwa — przeważnie komórki, strychy, piwnice. Zaledwie o kilku badanych można by powiedzieć (i to z pewną dozą przesady), że byli przestępcami zawodowymi — w sensie pewnej specjalizacji i sposobu działania, które świadczyć by mogły o znajomości „fachu“.

Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu stanowią 3,5% wszystkich przestępstw popełnionych przez badaną grupę. Wśród nich na pierwszym miejscu znajdują się bójk i pobicia. Poważne przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, jakimi są ciężkie uszkodzenia ciała i zabójstwa umyślne, stanowią łącznie 6,5% przestępstw tego rodzaju (dwa przypadki zabójstw i dwa przypadki ciężkiego uszkodzenia ciała), wśród zaś ogółu przestępstw popełnianych przez badanych ich odsetek wynosi zaledwie 0,2.

Dwie najczęściej występujące kategorie przestępstw przeciwko władzom i urzędom (które stanowią 3,5% wszystkich dokonanych przez omawianą grupę przestępstw) to czynna napaść — 1,6% wszystkich przestępstw oraz znieważenie urzędnika — 1,8% wszystkich popełnionych przestępstw. Są to prawie wyłącznie przestępstwa popełnione w stanie nietrzeźwym, poszkodowanymi zaś byli z reguły funkcjonariusze MO. Jedynie w kilku przypadkach ofiarami przestępstw tego rodzaju byli strażnicy więzienni, kontrolerzy PKS bądź konduktorzy.

1,2% przestępstw popełnionych przez badaną grupę stanowiły przestępstwa przeciwko rodzinie. Z jednym wyjątkiem były to przestępstwa alimentacyjne oraz znęcanie się nad członkiem rodziny.

Na zakończenie rozważań poświęconych strukturze przestępczości badanych recydywistów należy podkreślić z naciskiem, że dokonana analiza wykazała jednoznacznie, iż wprawdzie można określić omawianą grupę jako zbiorowość przestępców „notorycznych“, lecz w żadnym wypadku nie można o nich powiedzieć, by byli to przestępcy „groźni“. Świadczy o tym: 1) niewielki odsetek przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu; 2) stosunkowo drobne sumy uzyskiwane przez badanych w wyniku dokonania przestępstw przeciwko mieniu; 3) miejsce i sposób dokonywania przestępstw przeciwko mieniu dobitnie wskazujący, że omawianą grupę nie stanowią przestępcy profesjonalni; 4) znikomy odsetek przestępstw popełnionych przez badanych recydywistów, które są w świetle obowiązującego kodeksu karnego uznawane za zbrodnie. Bowiem na 1784 czyny przypadają dwa zabójstwa umyślne, jedno zgwałcenie, 37 rozbojów, (przy czym — jak już była mowa — okoliczności ich

¹⁹ Dane odnoszą się do 647 przestępstw przeciwko mieniu. Pominięto przypadki, w których brak było danych o wartości zagarniętego mienia oraz gdy sprawca został zatrzymany na usiłowaniu dokonania przestępstwa przeciwko mieniu, w związku z czym żadnej kwoty nie uzyskał — w sumie 106 przypadków.

popelnienia upoważniają do stwierdzenia, że nie cechowały się one dużym ładunkiem społecznego niebezpieczeństwa). Zatem w sumie badani recydywiści wielokrotnie popełnili jedynie 40 zbrodni, co stanowi zaledwie 2,2% wszystkich przestępstw²⁰.

V. SKUTECZNOŚĆ ŚRODKÓW KARNYCH

Mówiąc o skuteczności kary pozbawienia wolności²¹ w odniesieniu do przestępcy, któremu kara ta została wymierzona (gdyż abstrahujemy w tym miejscu od ogólnoprewencyjnych funkcji kary), można m.in. oczywiście wyróżnić dwa znaczenia tego pojęcia²². W pierwszym rozumieniu kara pozbawienia wolności jest skuteczna wówczas, gdy w wyniku jej zastosowania sprawcą nie powraca już na drogę przestępstwa. Oczywiście tym kryterium skuteczności kary pozbawienia wolności nie będziemy się posługiwali w niniejszym opracowaniu, ponieważ wszyscy badani, mimo odbycia kary więzienia, powracali do przestępczości i to niejednokrotnie.

Drugie rozumienie jest względne i relatywne zarazem. Względne, ponieważ posługując się nim, mamy na myśli „względną skuteczność kary pozbawienia wolności” mierzoną okresem następującego po jej odbyciu pobytu na wolności. Relatywne, gdyż odnosimy je do średniego pobytu na wolności w analizowanej grupie albo też do okresu czasu spędzonego w więzieniu. I tak np. moglibyśmy mówić o względnej większej skuteczności długookresowych kar pozbawienia wolności, gdyby okazało się, że po odbyciu takich kar badani recydywiści istotnie dłużej przebywali na wolności niż po odbyciu kar krótkoterminowych. Takie właśnie rozumienie terminu „skuteczność kary pozbawienia wolności” przyjmujemy na użytek niniejszego opracowania.

Jak wynika z danych przytoczonych we wcześniejszej części pracy, badani recydywiści odbywali kary pozbawienia wolności o różnej wysokości, różne też były ich okresy pobytu na wolności po odbyciu kary danej wysokości. Powstaje zatem pytanie, czy istnieje pozytywna zależność między długością odbytej kary a długością następującego po niej pobytu na wolności. Innymi słowy, czy jest tak, że czym dłuższy pobyt w więzieniu, tym dłuższy następujący po tym pobycie w więzieniu pobyt na wolności. Hipoteza ta, w wypadku gdyby znalazła potwierdzenie w wynikach badania, potwierdzałaby jednocześnie słuszność prowadzonej od dłuższego czasu polityki karania, a przynajmniej świadczyłaby o jej skuteczności. Gdyby zaś potwierdzenia nie znalazła, oznaczałoby to, że należy zastanowić się nad weryfika-

²⁰ Podobnie niski odsetek zbrodni wystąpił w badaniu S. Szelhusa (Analiza... s 16—19). W badaniu tym stwierdzono; że na ogólną liczbę 4000 przestępstw popełnionych przez 440 recydywistów jedynie 5.4% kwalifikowało się jako „przestępstwa poważne”, takie jak zabójstwo, ciężkie uszkodzenie ciała, zgwałcenie czy rozbój.

²¹ Wobec badanych recydywistów sądy z niezmiernie nielicznymi wyjątkami orzekają karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Stąd w odniesieniu do tej kategorii sprawców przestępstw można mówić tylko o skuteczności tej właśnie formy kary.

²² Na temat sposobów rozumienia pojęcia „skuteczności kary” pisze szerzej T. S z y m a n o w s k i ; *Powrotność do przestępstwa po wykonaniu kary pozbawienia wolności*. Warszawa 1976. s. 83—106.

cją tej polityki, o ile założymy, że u podstaw obecnego ustawodawstwa i praktyki wymiaru sprawiedliwości nie leży wyłącznie zasada represji.

Związek między długością odbytej kary pozbawienia wolności a następującym po jej odbyciu pobytem na wolności badano w pierwszym rządzie poprzez obliczanie korelacji. Operacja, o której mowa, polegała na skorelowaniu zmiennej „pobyty w więzieniu” ze zmienną „pobyty na wolności”. Korelacja okazała się bliska zeru ($r = 0,02$), co zdecydowanie pozwala odrzucić hipotezę o istnieniu zależności między długością pobytu w więzieniu i na wolności. Okazało się, że długość późniejszego pobytu na wolności nie ma związku z długością odbytej kary pozbawienia wolności.

Problem zależności między długością pobytu w więzieniu a następującym po tym pobycie w więzieniu okresem przebywania na wolności badał uprzednio S. Szelhaus. Wprawdzie w niniejszym badaniu zastosowano odmienną technikę niż w badaniu S. Szelhausa, jednakże wstępne rezultaty okazały się zbieżne. Badał on istnienie zależności między odbyciem kary do 6 miesięcy, od 7 do 12 miesięcy, od 1 do 2 lat, od 2 do 3 lat oraz 3 lata i powyżej a długością następnego pobytu na wolności. W badaniu tym nie dość, że okazało się, iż pobyty na wolności po odbyciu kar długoterminowych nie są dłuższe niż po odbyciu kar krótkoterminowych, ale także ujawniło się, że pobyty na wolności w wyniku odbycia kar krótszych są dłuższe niż po odbyciu kar dłuższych²³.

W niniejszym badaniu postanowiono zatem powtórzyć tę analizę przy zastosowaniu identycznych przedziałów czasowych oraz tego samego testu na istotność różnic. Na początku badano, czy istnieje zależność w długości pobytu na wolności po odbyciu kary więzienia o różnej wysokości. Uzyskane rezultaty ukazuje tablica 6.

W badaniu S. Szelhausa zależność między długością pobytu w więzieniu i na wolności była statystycznie istotna ($X^2 = 54,44$; $df = 12$; $p < 0,001$) i dość wyraźnie szła w kierunku wydłużania się pobytów na wolności wraz ze skracaniem się odbytych kar pozbawienia wolności. W niniejszym badaniu zależności takiej nie stwierdzono. Podobnie jak w wyniku zastosowania korelacji r Pearsona, tak i w wypadku testu X^2 okazało się, że wysokość wykonanej kary pozbawienia wolności nie ma ani pozytywnego, ani negatywnego wpływu na długość następującego po jej wykonaniu pobytu na wolności. W jaki sposób można by starać się wyjaśnić rozbieżności wyników niniejszego badania w porównaniu z wynikami badania S. Szelhausa? Po pierwsze, nie można wykluczyć, że brak związku między długością pobytu w więzieniu i na wolności w niniejszym badaniu był rezultatem różnic w metodologii zastosowanej w obydwu badaniach. Jak już wspomniano, w obecnym badaniu uwzględniano w analizie wszystkie pobyty w więzieniu, niezależnie od tego czy były one bezpośrednim następstwem skazania, czy też nie. W opracowaniu S. Szelhausa brak bliższych informacji co do sposobu, w jaki autor wspomnianą kwestię rozwiązał. Sądzić jednak można, że analiza w tym zakresie była prowadzona jedynie w odniesieniu do pobytów w więzieniu, które były następstwem wyroku sądowego. Po drugie, nie można wykluczyć, że na uzyskane rezultaty w niniejszym badaniu miała wpływ pewna specyficzność badanej zbiorowości wielokrotnych

²³ S z e l h a u s : *Analiza...* s. 57—58.

Tablica 6. Długość pobytów na wolności 131 wielokrotnych recydywistów po krótszych i dłuższych pobytach w więzieniu

Pobyty na wolności	Pobyty w więzieniu											
	ogółem		do 6 miesięcy		7—11 miesięcy		1—2 lata		2- -3 lata		3 lata i powyżej	
			lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
6 miesięcy i poniżej	358	44,2	88	45,6	98	42,8	91	43,5	44	44,4	37	46,3
7—12 miesięcy	173	21,4	42	21,8	50	21,8	42	20,1	22	22,2	17	21,3
1—2 lata	153	18,9	28	14,5	45	19,7	44	21,1	21	21,2	15	18,8
2 lata i powyżej	128	15,0	35	18,1	36	15,7	32	15,3	12	12,1	11	13,8
Ogółem	810	100	193	23,8	229	28,3	209	25,8	99	12,2	80	9,9

$\chi^2 - 5,10$; $df - 12$; poniżej poziomu istotności

recydywistów, w szczególności ich, ogólnie biorąc, bardzo szybka powrotność do przestępczości. Tak czy inaczej powyższe zagadnienie jest na tyle ważne, iż warto mu z pewnością poświęcać uwagę także w przyszłości. Niemniej, mimo wspomnianych rozbieżności, rezultaty obydwu badań pozostają zgodne, w jednej kluczowej kwestii: nie stwierdzono, by kary długoterminowe były bardziej skuteczne w zapobieganiu recydywie od kar krótkich.

Napotyka się wszakże pogląd, iż krótsze pobyty na wolności recydywistów, którzy odbyli dłuższe kary pozbawienia wolności, nie są wcale zaskakujące, że mamy tu wręcz do czynienia z prawidłowością. Bowiern na dłuższe kary skazywani są zazwyczaj osobnicy bardziej wykolejeni i zdemoralizowani. Nic zatem dziwnego — głoszą eksponenci tego poglądu — że owi bardziej zdemoralizowani osobnicy szybciej wkraczą ponownie na drogę przestępstwa po wyjściu na wolność.

Rozumowanie tego rodzaju jest oparte na mocno wątpliwym założeniu, że wymiar kary jest wprost proporcjonalny do demoralizacji sprawcy. W rzeczywistości o wymiarze kary decydują w dużej mierze okoliczności zewnętrzne w stosunku do osoby sprawcy, jak np. wysokość zagarniętego mienia, która w wielu wypadkach jest najzupełniej przypadkowa. Ponadto ci sami sprawcy bywają najpierw skazywani na kary dłuższe, a następnie na kary krótsze. Trudno zaś byłoby przyjąć, iż najpierw byli oni bardziej zdemoralizowani, a później ich proces wykolejenia uległ, zahamowaniu lub się nawet cofnął (zresztą na wręcz przeciwną tendencję wskazują chociażby do tej pory referowane wyniki badania). Niemniej zmierzaliśmy do empirycznego rozstrzygnięcia tej kontrowersji. W tym celu z grupy 131 wielokrotnych recydywistów wybrano takiego, którzy byli skazywani zarówno na kary krótkie (do 6 miesięcy), jak i na kary długie (przekraczające 3 lata), i analizowaliśmy szybkość ich powrotności do przestępczości po odbyciu kar długich i kar krótkich. Otrzymane rezultaty zawiera tablica 7.

Tablica 7. Długość pobytów na wolności po odbyciu kary do 6 miesięcy oraz co najmniej 3 lata u 105 wielokrotnych recydywistów*

Pobyty na wolności	Pobyty w więzieniu			
	do 6 miesięcy		3 lata i powyżej	
	lb.	%	lb.	%
6 miesięcy i poniżej	50	47,6	52	49,5
7—12 miesięcy	20	19,0	21	20,0
1—2 lata	16	15,2	16	15,1
2 lata i powyżej	19	18,1	16	15,2
Ogółem	105	100,0	105	100,0

$\chi^2 = 0,32$; $df = 3$; poniżej poziomu istotności

* Spośród 131 badanych w tablicy uwzględniony takich, którzy (oprócz innych; kar) odbywali co najmniej jedną karę nie przekraczającą 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz co najmniej jedną karę w wymiarze 3 lata i powyżej — łącznie 105 przypadków.

Zgodnie z rezultatami uzyskanymi uprzednio przez S. Szelhaua, także i w niniejszej analizie nie zaobserwowano statystycznie istotnej różnicy w długości pobytu na wolności u recydywistów, którzy odbywali zarówno krótkoterminowe, jak i długoterminowe kary pozbawienia wolności. Tak więc otrzymane rezultaty zaprzeczają

tezie, zgodnie z którą stopień demoralizacji pewnej grupy wielokrotnych recydywistów (znajdujący odzwierciedlenie w wysokości orzekanej kary) wpływa na szybkość ich recydywy. Okazało się bowiem, że gdy uwzględniono wyłącznie tych recydywistów, którzy obok kar długich skazywani byli także na kary stosunkowo krótkie, również nie otrzymano statystycznie istotnych różnic między długością pobytu w więzieniu a następującym po tym pobycie okresie przebywania na wolności.

Godna odnotowania jest jednak duża rozbieżność w odsetkach recydywistów z obu porównywanych badań, którzy skazywani byli zarówno na kary długie, jak i krótkie. W badaniu S. Szelhausa kryterium powyższe spełniało jedynie 10% recydywistów (80 z 400), w niniejszym badaniu zaś aż 79,3% (105 ze 131). Różnice te wypływają z faktu, iż pod rządami nowego k.k. znacznie nasiliła się polityka represji karnej w stosunku do wielokrotnych recydywistów. Stąd w obecnym badaniu znacznie wyższy odsetek badanych (z których wszyscy — jak pamiętamy — spełniali kodeksowe kryterium recydywy wielokrotnej specjalnej) skazywany był na kary 3 lat i więcej. „Problem“ zaś polegał w tym wypadku na tym głównie, by z całej badanej populacji móc wybrać odpowiednią liczbę recydywistów odbywających kary długie, nie zaś krótkie. Jak widać, w niniejszym badaniu w przeciwieństwie do badania S. Szelhausa tego „kłopotu“ niestety nie było.

Równie wymowne są dane zawarte w tablicy 8, odnoszące się do pobytów na wolności po odbyciu pierwszej kary pozbawienia wolności (lub po pobycie w więzieniu, który nie był rezultatem skazującego wyroku sądu — tymczasowe aresztowanie, kara aresztu orzeczona przez kolegium — gdyż, jak pamiętamy, w analizie postanowiono uwzględniać także i tego rodzaju sytuacje). Mamy tu do czynienia z sytuacją, w której badani nie byli jeszcze recydywistami, w każdym razie w kodeksowym tego słowa znaczeniu.

T a b l i c a 8. Długość pierwszego pobytu w więzieniu a długość następującego po nim pobytu na wolności*

Pobyt na wolności	Pobyt w więzieniu							
	ogółem		do 6 miesięcy		7 miesięcy do 2 lat		2 lata i powyżej	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
6 miesięcy i poniżej	46	36,2	12	29,3	28	41,8	6	31,6
7 miesięcy do 2 lat	52	41,0	17	41,8	27	40,3	8	42,1
2 lata i powyżej	29	22,8	12	29,3	12	18,9	5	26,3
Ogółem	127	100,0	41	100,0	67	100,0	19	100,0

$\chi^2 = 2,80$; $df_1 = 4$; poniżej poziomu istotności

* W tablicy nie uwzględniono 4 przypadków, w których kara pozbawienia wolności została warunkowo zawieszona

Tablica 8 unaocznia brak związku między długością pierwszego pobytu w zakładzie karnym a długością następującego po tym pobycie okresu przebywania na wolności. Warto zaznaczyć, iż analogiczne rezultaty uzyskano po przeanalizowaniu drugich i trzecich pobytów w więzieniu.

Reasumując, przeprowadzona analiza związków między długością pobytów w więzieniu i na wolności nie wykazała, by związki takie istniały. Uzyskane wyniki przemawiają zatem za słusnością tezy o nieskuteczności kar długoterminowych jako instrumentu zapobiegania powrotowi do przestępstwa²⁴.

VI. POLITYKA KARNA WOBEC WIELOKROTNYCH RECYDYWISTÓW

W literaturze kryminologicznej w ostatnim okresie coraz częściej napotyka się twierdzenie, iż punitivność naszego systemu wymiaru sprawiedliwości zwiększa się²⁵. Ta teza, poparta wynikami badań na populacjach osób karanych w poszczególnych latach, budzi zrozumiałe zaniepokojenie w kręgach naukowych przede wszystkim dlatego, że zgodnie z innymi ustaleniami (m.in. powyższymi) zwiększanie długości kar nie prowadzi do wydłużania się następującego po jej odbyciu okresu przebywania na wolności. Niektóre zaś wyniki badań zdają się potwierdzać pogląd, iż wydłużanie kar prowadzi wręcz do odwrotnego w stosunku do zamierzeń skutku, tzn. do skracania się pobytów na wolności. Wynika z tego, że wysokie kary pozbawienia wolności przynoszą *suma summarum* więcej szkody niż pożytku, co znaczy, że polityka karna polegająca na zaostrzeniu kar jest niewłaściwa nie tylko z humanitarnego, ale także z czysto prakseologicznego punktu widzenia. Biorąc powyższe pod uwagę, wydawało się interesujące zanalizowanie, jak kształtowała się polityka karna w stosunku do badanej grupy przestępców w różnych okresach.

Na wstępie badano, czy zachodzi różnica w średniej wysokości pierwszych kar orzekanych w stosunku do badanych recydywistów w latach 1950—1959 oraz 1960—1969²⁶.

Nie zaobserwowano istnienia statystycznie istotnej różnicy w średniej długości pierwszych orzekanych kar w obydwu analizowanych okresach. Uzyskany rezultat był zgodny z teoretycznymi oczekiwaniami, ponieważ zarówno w ramach pierwszego, jak i drugiego analizowanego okresu następowały drastyczne zmiany w realizowanej polityce karnej. Stąd przyjęcie za jednostkę analizy tak długich okresów zaciemniło rzeczywisty obraz sytuacji. Postanowiono więc zbadać, czy różnice takie wystąpią, gdy dokona się podziału na krótsze okresy, odpowiadające w zasadzie dającym się wyodrębnić fazom polityki karania w naszym kraju. Dlatego też wyodrębnione okresy nie zawsze odpowiadają okresom pięcioletnim. Uzyskane rezultaty pokazuje tablica 9.

Jak wynika z tabeli 9, średnie długości pierwszych orzekanych kar w stosunku do badanych recydywistów były istotnie różne w pierwszym okresie (lata 1948—1955) w porównaniu z okresem drugim (lata 1956—1960) oraz przy porównywaniu okresu

²⁴ Patrz także m.in. S. Szełhaus: *Kwestia skuteczności długoterminowych kar pozbawienia wolności*, „Państwo i Prawo”. 1968, nr 11; T. Szymanowski: *op. cit.* oraz E. Janiszewska-Talaga: *Wykonywanie kar długoterminowego pozbawienia wolności*, Warszawa 1980, s. 46—49 oraz rozdz. V.

²⁵ Tezę tę wysunął m.in. J. Jasiński: *Punitivność systemów karnych. Rozważania nad zakresem, formami i intensywnością penalizacji*, „Studia Prawnicze”, 1973. z. 35.

²⁶ Nie uwzględniono kar orzeczonych po 1970 r., ponieważ nie dotyczyły to żadnego z badanych.

Tablica 9. Średnia długość pierwszych kar orzeczanych w różnych okresach

	Średnia wysokość pierwszej kary pozbawienia wolności	Statystyczna istotność różnic między średnimi		
1948—1955	$X = 22,43, D = 23,97$			
1956—1960	$X = 11,89, D = 11,40$	$t = 2,252^a$	$t = 2,148^a$	
1961 — 1965	$X = 12,75, D = 9,19$	$df = 58$	$df = 57$	$Z = 0,793$
1966—1969	$X = 17,1, D = 16,36$			$df = 47$

^a Wartości z Studenta istotne na poziomie 0,05.

pierwszego z okresem trzecim (lata 1961 —1965). Okazało się, że pierwsze orzekane kary wobec późniejszych wielokrotnych recydywistów w latach 1948—1955 były istotnie wyższe niż w całym następnym dziesięcioleciu (lata 1956—1965). Natomiast średnia długość pierwszych orzeczanych kar w latach 1948—1955 i 1966—1969 statystycznie nie różniła się. Oznacza to, że z wysokiego pułapu, w latach 1948—1955 średnia długość pierwszych orzeczanych kar w następnym dziesięcioleciu wydatnie się zmniejszyła (dotyczy to w szczególności lat 1956—1960), a następnie znów wzrastała, by w latach 1966—1969 osiągnąć poziom niewiele niższy w porównaniu z okresem wyjściowym, czyli końcem lat czterdziestych i w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych.

Hipoteza, znana zresztą praktykom wymiaru sprawiedliwości, że w okresie przed 1956 r. orzekano przeciętnie znacznie wyższe kary niż w okresie późniejszym, znalazła dodatkowe potwierdzenie, gdy porównano średnie długości orzeczanych kar w latach 1948—1955 oraz średnie długości kar orzeczanych w latach 1956—1969. Średnia długość kar orzeczanych w pierwszym z okresów wynosiła 20,87 ($D = 25,74$) miesiąca, w drugim zaś z okresów średnia ta wynosiła 13,73 miesiąca ($D = 12,46$). Ta różnica w wysokości średnich pierwszych orzeczanych kar jest statystycznie istotna ($Z = 2,068, df = 128$; różnica istotna na poziomie 0,01).

Gdy weźmiemy pod uwagę specyfikę ustawodawstwa i praktyki wymiaru sprawiedliwości pod koniec lat czterdziestych i w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych (m.in. szerokie stosowanie m.k.k. i wielu ustaw specjalnych, w których przewidziane były wyjątkowo surowe sankcje), różnice w wysokości pierwszych orzeczanych kar w tym okresie w porównaniu z całym okresem późniejszym nie powinny budzić zdziwienia. Zastanawia natomiast wyraźny wzrost długości orzeczanych kar, który nastąpił pod koniec lat sześćdziesiątych. Należy przecież mieć na uwadze także i to, że powyższa analiza dotyczyła osób karanych po raz pierwszy, w związku z czym wspomnianych różnic nie można by ewentualnie tłumaczyć wpływem wyciecznych Sądu Najwyższego co do polityki karania recydywistów, ani też wynikiem stosowania m.k.k. czy ustaw specjalnych.

Reasumując, zaobserwowano następujące tendencje odnośnie do wysokości pierwszych orzeczanych kar, orzeczanych w stosunku do badanej grupy recydywistów. Okres końca lat czterdziestych i początku lat pięćdziesiątych charakteryzuje wysoki poziom orzeczanych kar, który następnie ulega obniżeniu, osiągając najniższy poziom u schyłku lat pięćdziesiątych. Następnie stale wzrasta, osiągając pod koniec lat sześćdziesiątych poziom zbliżający się do poziomu z okresu wyjściowego. Tendencję powyższą należy uznać za wysoce niepokojącą.

Podobny typ analizy zastosowano w odniesieniu do drugich kar orzekanych w stosunku do badanej grupy recydywistów. Uzyskane rezultaty świadczą, że w całym omawianym okresie nie zachodziły drastyczne zmiany w polityce karania osób powracających do przestępstwa w omawianej grupie. Żadna bowiem z różnic między średnimi długościami orzekanych kar drugich w porównywanych okresach nie była statystycznie istotna. Niemniej, podobnie jak w wypadku pierwszych kar, zaobserwowano tę samą tendencję. Mianowicie średnia długość drugich orzekanych kar jest najwyższa w latach 1948—1955, następnie maleje, osiągając najniższy poziom w latach 1956—1960, następnie zaś wzrasta, osiągając w latach 1970—1978 poziom prawie równy poziomowi z okresu wyjściowego²⁷.

Szczególnie wymowne jest porównanie średnich wysokości drugich orzekanych kar z lat 1948—1955 oraz z lat 1970—1978. Okazuje się bowiem, że zmiany przepisów dotyczących karania recydywistów doprowadziły do tego, że średnia wysokość drugich orzekanych kar w latach siedemdziesiątych zrównała się niemalże ze średnią z okresu, który nie bez racji uważany jest za najbardziej punitywny w powojennej historii polskiego wymiaru sprawiedliwości. Bowiem średnia z pierwszego okresu wynosi 20,50 miesiąca, z ostatniego zaś 19,60 miesiąca.

Analogiczny typ analizy zastosowano w odniesieniu do średnich wysokości wszystkich orzekanych kar. Dążono do uzyskania odpowiedzi na pytanie, czy zaobserwuje się statystycznie istotne różnice wysokości średnich wszystkich orzekanych kar między wyodrębnionymi uprzednio okresami. Za merytoryczną zasadnością podjęcia takiej próby przemawiało kilka względów. Po pierwsze, we wszystkich wyodrębnionych okresach zbliżone były odsetki osób karanych po raz pierwszy, karanych już w warunkach recydywy oraz odsetki skazań ogółem. (Wyjątek stanowią jedynie skazani po raz pierwszy po 1970 r., ponieważ w omawianej grupie nie zanotowano takich przypadków). Po drugie, we wszystkich wyodrębnionych okresach zbliżony, a nawet jednakowy jest profil przestępczości badanych (pod względem rodzaju przestępstw, wartości zagarniętego mienia itp.), np. w żadnym z okresów nie zaobserwowano większej w porównaniu z innymi liczby rozbojów, które mogłyby ewentualnie wpływać na różnice w wysokości średnich orzekanych kar. Sądzić zatem można, iż zaobserwowane różnice rzeczywiście odzwierciedlać będą ewentualne zmiany w polityce karania zachodzące w omawianych okresach.

Już samo porównanie wartości średnich uwidacznia stopniowy wzrost wysokości przeciętnie orzekanych kar. Mamy tu więc do czynienia z wyraźną tendencją wzrostową. Tezę tę potwierdzają dane zawarte w tablicy 10, w której dokonany został podział na kilkuletnie okresy.

Jak jednoznacznie wynika z tej tablicy, analiza karalności badanych przy uwzględnieniu wszystkich orzeczonych kar ujawnia tę samą tendencję, która zarysowała się już, gdy rozpatrywaliśmy średnie wysokości pierwszych orzekanych kar. Z pięciu rozpatrywanych okresów najwyższą średnią długość orzekanych kar obserwujemy w okresie pierwszym. Okres drugi charakteryzuje się największym spadkiem wysokości orzekanych kar, co uwidacznia najniższa średnia. W okresach trzecim

²⁷ Ponieważ analogiczna tendencja ujawniła się także przy analizie trzecich kar, można z całą pewnością wykluczyć przypadkowość zaobserwowanego trendu.

Tablica 10. Długość średnich kar orzeczonych wobec badanych recydywistów w różnych okresach

Lata	Lata									
	1948—1955		1955—1960		1966—1969		1970—1978		X = 30,48 D = 19,76	
	X = 23,08 D = 22,80	X = 16,22 D = 13,18	X = 17,73 D = 14,32	X = 21,80 D = 17,12	wartość <i>t</i>	stopnie swobody	wartość <i>t</i>	stopnie swobody	wartość <i>t</i>	stopnie swobody
1948—1955		2,405	159	2,099	236	0,478 ^a	307	2,535	375	
1956—1960				0,884 ^a	258	2,971	354	6,866	422	
1961—1965						2,636	433	7,638	501	
1966—1969								5,522	570	

^d Wartości *t* nieistotne na poziomie 0.05.

i czwartym zaznacza się stopniowy wzrost wysokości średnich orzekanych kar, aż do okresu piątego, w którym następuje gwałtowny wzrost średniej wysokości orzekanych kar. Przewyższa ona znacznie analogiczną średnią z okresu pierwszego. Tak więc w okresie piątym widać bardzo wyraźnie skutki zmian ustawodawczych w zakresie karania Recydywistów.

Jeszcze bardziej wymowne jest porównanie okresu drugiego z okresem piątym. Mimo iż większość badanych była już recydywistami właśnie w okresie drugim (w tym wielu nawet w rozumieniu obecnego art. 60 § 2 k.k.), okres ten cechuje najniższa średnia orzekanych kar. Porównanie obydwu średnich nieodparcie nasuwa wniosek, że między okresem, który charakteryzowała relatywnie niska punitywność (okres drugi), a okresem obecnym, charakteryzującym się punitywnością największą, nastąpił prawie dwukrotny wzrost średniej wysokości orzekanych kar. W świetle uprzednich rozważań poświęconych skuteczności (a raczej brakowi skuteczności) długoterminowych kar pozbawienia wolności ten drastyczny wzrost średniej wysokości orzekanych kar napawać musi niepokojem.

Rzecz jasna porównywanie średnich obarczone jest wadą polegającą na tym, że z wyjątkiem wartości odchylenia standardowego nie mamy dokładniejszych informacji, jak w poszczególnych okresach rozkładały się kary w określonych przedziałach wysokości. Aby sprawę tę wyjaśnić, należało przedstawić rozkład kar poszczególnych wysokości w danym okresie.

Różnice w odsetkach kar o różnej wysokości orzekanych w poszczególnych okresach są istotne, a wartość X^2 bardzo duża. W latach siedemdziesiątych orzekano najwięcej kar w wysokości 2 lata i powyżej, najmniej zaś kar do jednego roku. Nie jest to jednak wcale rezultat zaskakujący, gdy zważyć, iż: 1) wszystkie wyroki wydane po 1970 r. dotyczą osób karanych już co najmniej jeden raz; 2) na okres ten przypada początek obowiązywania nowego kodeksu karnego, który znacznie zaostrzył sankcje wobec recydywistów.

W tablicy 11 zaprezentowane są rozkłady kar w przedziałach wysokości do 1 roku, od 1 roku do 2 lat oraz 2 lata i powyżej, które zostały orzeczone wobec badanych recydywistów we wszystkich analizowanych okresach.

Tablica 11. Długość kar orzekanych wobec badanych recydywistów w różnych okresach

Lata	Kary orzekane							
	poniżej		1 rok — poniżej 2 lat		2 lata i i powyżej		ogółem	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
1948—1955	22	38,6	13	22,8	22	38,6	57	100,0
1950—1960	45	43,3	33	31,7	26	25,0	104	100,0
1961 — 1965	66	36,1	62	33,9	55	30,1	183	100,0
1966—1969	70	27,8	89	35,3	93	36,9	252	100,0
1970—1978	38	11,9	66	20,6	216	67,5	320	100,0
Ogółem	241	26,3	263	28,7	412	45,0	916	100,0

$$X^2 = 119,19; df = 8; p < 0,01$$

Porównanie odsetków kar danej wysokości orzekanych w poszczególnych okresach unaocznia wyraźnie zmiany w polityce karania, jakie dokonywały się w omawianym trzydziestolecu.

Jak wynika z tablicy 11, zmiany, o których mowa, najwyraźniej rysują się w przedziałach kar określanych umownie krótkimi oraz długimi. Mianowicie w zakresie kar poniżej jednego roku obserwujemy wyraźną tendencję spadkową w odsetkach takich kar ferowanych przez sądy w poszczególnych następujących po sobie okresach. Najwyższy odsetek kar krótkich notujemy w latach 1948—1955 (blisko 40%) oraz w kolejnym okresie 1956—1960 (był on wówczas najwyższy ze wszystkich porównywanych okresów, przekraczał bowiem 40%). Lata następne charakteryzuje stały stopniowy spadek odsetków kar krótkich. Gdyby nawet abstrahować przez chwilę od lat 1970—1978 (ze względu na specyfikę ustawodawstwa w zakresie karania recydywistów), to i tak wspomniana tendencja rysuje się nader wyraźnie.

I tak np. w okresie 1966—1969 sądy orzekły już blisko dwukrotnie mniej kar w wymiarze do jednego roku w porównaniu z latami 1956—1960, które cechowało pewne złagodzenie represji karnej. Niecałe 12% kar krótkich orzekanych w latach 1970—1978 nie wymaga już w zasadzie komentarza. Z tym może zastrzeżeniem, iż z pewnością kary poniżej jednego roku niemalże nie mogły dotyczyć osób skazywanych już w warunkach art. 60 § 2, a to z tej przyczyny, że konstrukcja tego przepisu czyni bardzo mało prawdopodobne orzeczenie tak krótkiej kary. Natomiast — jak już wspomniano — w analizowanym materiale nie odnotowano ani jednego przypadku zastosowania art. 61, który przewiduje możliwość pewnego złagodzenia kary.

W zakresie kar zwanych umownie średnimi trudno mówić o jakiejś jednolitej tendencji. Najwięcej takich kar wydano w latach 1956—1969, najmniej zaś w latach 1948—1955 oraz w latach 1970—1978 (w obydwu okresach ich udział wynosił nieco ponad 20%). Jednakże obraz i w tym wypadku zaczyna być bardziej klarowny, gdy przyjrzymy się, jaki był udział kar krótkich i średnich łącznie w całości orzekanych kar w poszczególnych okresach. I tak podczas gdy w latach 1956—1960 kary do 2 lat stanowiły łącznie dokładnie 75%, to w okresie poprzednim (1948—1955) ok. 60%, podobnie w latach 1961—1965 oraz 1966—1969, natomiast w latach 1970—1978 odsetek kar poniżej 2 lat wynosił już tylko nieco powyżej 32%.

Sygnalizowany, trend w kierunku nasilania się represji karnej doskonale ilustrują odsetki kar długich orzekanych w omawianych okresach. Z dość wysokiego pułapu w latach 1948—1955 (blisko 40%) udział kar w wysokości 2 lata i powyżej raptownie spadł w latach 1956—1960 o ok. 15%), następnie zaś z wolna wzrastał, osiągając w latach 1966—1969 poziom zbliżony do okresu wyjściowego. W latach 1970—1978 odsetek kar w wysokości 2 lata i powyżej wzrósł blisko trzykrotnie w porównaniu z okresem „popaździernikowym“, prawie zaś dwukrotnie w porównaniu z okresem lat 1966—1969, w którym tendencja do wzrostu represji karnej była już i tak bardzo wyraźna.

Tak więc w świetle przytoczonych danych dotyczących różnic w wysokościach średnich pierwszych i drugich orzeczonych kar w poszczególnych okresach, jak również różnic w średnich wysokościach wszystkich orzeczonych kar w poszczególnych okresach, teza o systematycznym wzroście punitynośności naszego systemu

wymiaru sprawiedliwości począwszy od połowy lat pięćdziesiątych wydaje się w pełni uzasadniona.

VII. WNIOSKI KOŃCOWE

Przeprowadzone badanie, jak również wyniki innych badań poświęconych wielokrotnym recydywistom nasuwają następujące wnioski:

1. Z blisko tysiąca zanalizowanych czynów jedynie 2,2% stanowiły zbrodnie w rozumieniu obowiązującego kodeksu karnego. W przebadanej grupie recydywistów minimalny odsetek stanowili sprawcy przestępstw o charakterze chuligańskim, jak również innych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu.

Tak więc ostrze represji karnej zawarte w art. 60 § 2 k.k. nie wydaje się być skierowane we właściwym kierunku. Zamiast mierzyć w poważnych przestępców przeciwko mieniu oraz życiu i zdrowiu, jest ono w praktyce skierowane w sprawców drobnych lub bardzo drobnych przestępstw przeciwko mieniu, w głównej mierze „małych złodziei“, nie stanowiących poważniejszego zagrożenia dla porządku prawnego. Jest wątpliwe, czy intencją ustawodawcy było obejmowanie przepisem przewidującym znaczne zaostrenie sankcji karnych właśnie tej grupy sprawców przestępstw.

Sytuacja ta sprawia, iż w praktyce wymiaru sprawiedliwości nawet bardzo drobna kradzież popełniona w warunkach art. 60 § 2 k.k. pociągnąć za sobą musi albo długoterminowe pozbawienie wolności, albo umorzenie postępowania. Brak elastyczności norm kodeksowych, zmuszając do stosowania przepisów o recydywie wielokrotnej specjalnej, przyczynia się do formalnego wzrostu recydywy wielokrotnej. Wprawdzie pewne możliwości łagodzenia sankcji stwarza, jak wiadomo, art. 61, ale jego sformułowanie ogromnie zawęża zakres jego stosowania²⁸. Znalazło to zresztą potwierdzenie w niniejszym badaniu. Jak już bowiem wspomniano, nie stwierdzono ani jednego przypadku zastosowania art. 61 k.k.

2. Oceniając poziom recydywy wielokrotnej specjalnej, nie można abstrahować także i od pewnych formalnych przesłanek natury proceduralnej, które na ten poziom wpływają. Recydywiści w ogóle, a recydywiści wielokrotni w szczególności są zazwyczaj doskonale znani lokalnym przedstawicielom organów ścigania. Na nich też najczęściej koncentruje się uwaga milicji i prokuratury w wypadkach, w których dokonano przestępstwa, a sprawca nie jest znany. Zatem fakt bycia recydywistą wielokrotnym zwiększa znacznie prawdopodobieństwo wykrycia przestępstw popełnionych przez tę kategorię sprawców w porównaniu z osobami uprzednio nie karanymi lub karanymi jednorazowo.

Nie dysponujemy wprawdzie dokładniejszymi danymi odnośnie do rozmiarów „ciemnej liczby“ przestępstw w Polsce, ale dane takie istnieją w odniesieniu do

²⁸ Świadczą o tym dobitnie dane liczbowe. Z art. 61 w związku z art. 60 § 2 k.k. skazano w 1975 r. 177 osób, w 1976 r. — 138, w 1977 r. — 144, w 1978 r. 147, w 1979 r. — 119, w 1980 r. zaś 214 osób.

przestępczości stwierdzonej, lecz nie wykrytej. Wiadomo więc, że nie każdy sprawca przestępstwa zostaje ujawniony. Jednakże przestępcza stygmatyzacja osób określanych mianem wielokrotnych recydywistów sprawia²⁹, że prawdopodobieństwo ujawnienia przestępstw dokonanych przez tę kategorię sprawców jest, jak już wspomniano, znacznie wyższe w porównaniu z innymi kategoriami przestępców.

Skoro mowa już o przestępczej stygmatyzacji wielokrotnych recydywistów i konsekwencji z tym związanych, to nie od rzeczy będzie wspomnieć jeszcze o jednej implikacji ich specyficznego statusu. Mianowicie przestępcza stygmatyzacja nie tylko zwiększa ryzyko „wpadki“ wielokrotnych recydywistów, ale także prowadzi do innego rodzaju częstych kontaktów z przedstawicielami organów ścigania. Zazwyczaj nie. pracujący i nadużywający alkoholu recydywiści wielokrotni stanowią potencjonalne zagrożenie dla porządku prawnego na terenie swego miejsca zamieszkania. Stąd po części zrozumiała skłonność lokalnych przedstawicieli organów ścigania do jak najszybszego usunięcia „niebezpiecznego i wykołowanego elementu“ z danego obszaru. Powodem tego bywa nie tylko kolejny czyn sprzeczny z prawem dokonany przez recydywistę. Wiadomo np. z praktyki, że te kategorie osób bywają często zatrzymywane „profilaktycznie“ w przededniu świąt państwowych czy wizyt ważnych osobistości. Oni też. bywają w pierwszej kolejności zatrzymywani przy okazji wszelkiego typu „akcji prawo, ład i porządek“ prowadzonych w danej okolicy. Należy wspomnieć wreszcie także i o tym, że w przypadku dokonania na danym obszarze poważnego przestępstwa zatrzymuje się bądź nawet tymczasowo aresztuje znanych organom ścigania wielokrotnych recydywistów; w wyniku dalszych czynności procesowych okazuje się często, że co najmniej część zatrzymanych czy tymczasowo aresztowanych recydywistów nie miała z tym konkretnym czynem nic wspólnego. Również tego rodzaju działania „na wszelki wypadek“ wpływają na to, że wielokrotni recydywiści częściej trafiają do więzienia w porównaniu z innymi kategoriami przestępców.

3. Obok konsekwencji przestępczej stygmatyzacji kolejnymi czynnikami, które warunkują szybką powrotność do przestępstwa i kolejne inkarceracje, są możliwości zarobkowe, mieszkaniowe oraz nasilenie alkoholizmu u recydywistów wielokrotnych.

Odnośnie do pierwszej kwestii to zarówno wyniki różnorodnych badań, jak i obserwacje osób, które w zinstytucjonalizowanych bądź niezinstytucjonalizowanych formach zajmowały się pomocą postpenitencjarną dla osób pozbawionych wolności, wskazują jednoznacznie, iż możliwości uzyskania pracy przez byłych więźniów, a w szczególności osób karanych wielokrotnie, są nader ograniczone³⁰. Zakłady pracy nie kwapią się do zatrudniania wielokrotnych recydywistów nawet

²⁹Na temat koncepcji stygmatyzacji, określanej także jako teoria naznaczania społecznego, piszą szerzej m.in. K. Cygielska: *Przegląd teorii*, w: A. Podgórecki (red.): *Zagadnienia patologii społecznej*. Warszawa 1976; M. Łoś: *Teorie społeczeństwa a koncepcje dewiacji*, w: *Zagadnienia...*, A. Siemaszko: *Spoleczna geneza przestępczości*, Warszawa 1979, s. 219—239; A. Kojder: *Co to jest teoria naznaczania społecznego*. „Studia Socjologiczne“. 1980. nr 3.

³⁰ Kwestii tej poświęca wiele uwagi J a n i s z e w s k a - T a l a g o : *Wykonywanie...*, rozdz. V,

na stanowiskach nie wymagających kwalifikacji i nie związanych z odpowiedzialnością materialną. Tak więc rozpatrując nasilenie recydywy u osób karanych wielokrotnie, nie sposób abstrahować od faktu, że często nie są one w stanie uzyskać pracy gwarantującej choćby minimum egzystencji.

Należy mieć ponadto na uwadze i rodzaj pracy, którą zazwyczaj oferuje się tej kategorii osób. Jeśli już zakład pracy skłonny jest zatrudnić recydywistów, to zazwyczaj proponuje im się bardzo ciężką monotonną i niskopłatną pracę, co też nie przyczynia się do podejmowania przez nich stałego zatrudnienia. Sytuacja ta skłania (a niekiedy wręcz zmusza) tę grupę osób do ponownego popełnienia przestępstwa przeciwko mieniu nierzadko celem zdobycia środków; do życia.

O bardzo ograniczonych możliwościach realizacji prawidłowej opieki postpenitencjarnej w stosunku do wielokrotnych recydywistów świadczy ponadto występujący często w niniejszym, jak również i w innych badaniach tego typu brak ich stałego miejsca zamieszkania. Oczywiście wynika to po części z faktu, że wielu recydywistów prowadzi swą przestępczą działalność w różnych regionach kraju, zmieniając w związku z tym miejsce zamieszkania i pobytu. Częściowo jednak wynika to także z przyczyn obiektywnych. Trudności mieszkaniowe, z jakimi się od lat borykamy, sprawiają, że recydywiści wielokrotni (uznawani w społecznym odczuciu za wyjątkowo negatywną, zdemoralizowaną i mało wartościową kategorię osób) znajdują się zazwyczaj na samym końcu wszelkich list osób oczekujących na mieszkanie, nawet na mieszkanie zastępcze. Bardzo zła sytuacja bytowa i mieszkaniowa nie sprzyja oczywiście ogólnej stabilizacji życiowej wielokrotnych recydywistów. Człowiek, któremu odmawia się szansy uzyskania pracy i mieszkania, ma z pewnością niewiele do stracenia, popełniając nowe przestępstwo.

Mamy zatem do czynienia z sytuacją klasycznego „błędne koła”. Recydywista wielokrotny wychodzący z zakładu karnego znajduje się często w takim położeniu, że dokonanie ponownego przestępstwa staje się nierzadko koniecznością. Po każdym kolejnym pobycie w więzieniu jego sytuacja staje się jeszcze trudniejsza, ponieważ czym większą liczbę pobytów w więzieniu ma na swym koncie dany recydywista, tym gorszą cieszy się opinią. U człowieka, który na każdym kroku spotyka się z niechętną lub wręcz wrogą reakcją otoczenia, wytwarza się stopniowo negatywny obraz własny. Separowany w różny sposób od „normalnego” społeczeństwa, recydywista zaczyna stopniowo myśleć i zachowywać się tak, jak myśli o nim i traktuje go otoczenie, tzn. jako człowieka drugiej kategorii, osobnika złego z gruntu wykołajonego, życiowo „nieudanego”.³¹ Zmiany w osobowości, wynikające ze stopniowej zmiany obrazu własnego doprowadzają do sytuacji, w której bycie wielokrotnym recydywistą jest już nie tylko formalnym konstruktem prawnym, ale także (a może i przede wszystkim) określeniem specyficznego stosunku do otoczenia i charakterystycznego trybu życia.

Trzecim z czynników wpływających na znaczne tempo recydywy tej kategorii sprawców przestępstw jest alkoholizm. Wprawdzie w badaniach przytaczane są

³¹ Tę stopniową zmianę obrazu własnego dewiantów w wyniku oddziaływań środowiskowych przedstawia doskonale E. Lemert w pionierskiej dla teorii naznaczenia społecznego pracy *Social Pathology*, New York 1951.

różne odsetki alkoholików w zależności od przyjmowanych wskaźników alkoholizmu³² (w niniejszym badaniu odsetek osób, co do których istniało przypuszczenie, iż są nałogowymi alkoholikami, przekraczał 60), ale co do jednej kwestii panuje całkowita zgoda — ze wszystkich kategorii sprawców przestępstw odsetek nałogowych alkoholików wśród wielokrotnych recydywistów jest najwyższy³³. W niektórych badaniach szacuje się go nawet na 80—90%³⁴. Rozważając przyczyny tak wysokiego tempa recydywy w grupie-recydywistów karanych wielokrotnie, nie sposób pominąć także i tej kwestii. Wielokrotni recydywiści popełniają przestępstwa często w stanie upojenia alkoholowego lub w sytuacji silnego głodu alkoholowego, celem uzyskania pieniędzy na alkohol. Objawy głodu alkoholowego ograniczają w poważnym stopniu możliwość racjonalnego kierowania swym postępowaniem i przewidywania skutków własnego działania. Mimo to okoliczność ta zazwyczaj nie jest brana pod uwagę jako ograniczająca lub wykluczająca odpowiedzialność karną w rozumieniu art. 25 k.k. Tak było przynajmniej w analizowanym przez nas materiale.

Niepowoływanie biegłych w sprawach kwalifikowanych z art. 60 § 2 k.k., którzy mogliby ewentualnie stwierdzić, czy oskarżony lub podejrzany nie jest po prostu osobnikiem chorym (bo bez wątplenia chorobą jest uzależnienie od alkoholu), stanowi jeden z poważniejszych mankamentów postępowania przygotowawczego i sądowego w sprawach kwalifikowanych art. 60 § 2 k.k. Ponadto w analizowanym materiale jedynie w dwóch wypadkach sąd skierował recydywistów na przymusowe leczenie odwykowe, podczas gdy z innych danych wynikało, że na leczenie*takie kwalifikowałoby się blisko trzy czwarte badanych.

4. Podstawowym i jedynym środkiem karnym stosowanym przez sądy wobec wielokrotnych recydywistów pozostaje nadal kara pozbawienia wolności (w związku ze zmianami wprowadzonymi przez nowy kodeks karny), zazwyczaj długoterminowa. Jak zaś pamiętamy, kary długoterminowe okazały się nie mieć wpływu na tempo recydywy.

Jednakże stwierdzenie, iż kary długoterminowe nie są bardziej skuteczne od kar krótkoterminowych, wyczerpuje dopiero część zagadnienia skuteczności kary pozbawienia wolności. Jeżeli bowiem powrotność do przestępstwa jest taka sama

³² W alkoholologii bowiem nie istnieje bynajmniej zgoda nawet co do tak podstawowej kwestii, jakie kategorie osób nadużywających alkoholu ma się określać mianem alkoholików i jakie kryteria powinny być tu brane pod uwagę. Ta paradoksalna jak na dyscyplinę naukową sytuacja doprowadziła do tego, że ostatnio coraz częściej pojawiają się postulaty, aby w ogóle zrezygnować z operowania terminem „alkoholik” jako pojęciem naukowym.

³³ Patrz m.in. S. S z e l h a u s : *Wyniki badań recydywistów alkoholików o początku przestępczości po ukończeniu 25 lat*, „Archiwum Kryminologii”, t. 5, 1972; W. P a n e k : *Alkoholizm więźniów recydywistów skazanych za kradzież mienia*, „Przegląd Penitencjarny”, 1972, nr 3; S. S z e l h a u s : *Znaczenie nadużywania alkoholu i alkoholizmu w genezie przestępczości*, w: *Zagadnienia nieprzystosowania społecznego i przestępczości w Polsce*, pod red. J. Jasińskiego, Warszawa 1978, cz. II, rozdz. IX, s. 255 i dalsze. Tamże omówienie rezultatów wielu innych badań dotyczących rozmiarów i nasilenia alkoholizmu wśród recydywistów.

³⁴ Na 80 oszacował odsetek alkoholików wśród młodych recydywistów S. B a t a w i a : *Młodociągnięcia i młodzi recydywiści w świetle badań kryminologicznych*, „Archiwum Kryminologii”, t. 3, 1965, natomiast S. Szelhaus (*Znaczenie...*, s. 257) ocenia odsetek alkoholików wśród recydywistów nawet na 92.

w wypadku orzekania kar długich jak kar krótkich, to rodzi się kolejny problem, który można lapidarnie ująć w postaci nierzadko słyszanego stwierdzenia: „Skoro tak czy inaczej recydywiści wielokrotni powracają do przestępczości, ponieważ kara ich nie wychowuje, to należy przynajmniej trzymać ich w izolacji jak najdłużej, gdyż stanowią poważne zagrożenie dla porządku prawnego”³⁵.

Stawianie powyższego zagadnienia z całą otwartością nie jest ostatnio zbyt rozpowszechnione w związku z lansowanymi (co nie znaczy jednak, że powszechnie aprobowanymi) poglądami odnośnie do funkcji kary pozbawienia wolności. W poglądach tych wypukła się szczególnie resocjalizacyjne funkcje kary, elementy zaś represyjne i izolacyjne traktowane są marginesowo³⁶. Jak wolno się domyślać, odbiciem poglądów opowiadających się przede wszystkim za represyjnymi i izolacyjnymi funkcjami kary pozbawienia wolności jest art. 60 § 2 obecnego kodeksu karnego.

Czy rzeczywiście długotrwała izolacja stanowi właściwy i skuteczny sposób postępowania z wielokrotnymi recydywistami? Wydaje się, że na tak postawione pytanie należy udzielić odpowiedzi negatywnej. Pomijając nawet stwierdzony brak Związku między długością pobytu w więzieniu a szybkością recydywy, który został ujawniony zarówno w niniejszym badaniu, jak i w innych badaniach³⁷, na poparcie tej tezy przytoczyć można także i inne argumenty.

Przed wszystkim obierając taką linię postępowania zakłada się niejako z góry, że wielokrotni recydywiści stanowią istotnie kategorię przestępców niepoprawnych, na których żadne inne formy oddziaływania nie wywierają najmniejszego wpływu. Stąd także i kara pozbawienia wolności stanowi w takich wypadkach jedynie sposób izolacji takich przestępców od społeczeństwa, nie zaś środek wychowawczy.

Odnośnie do tej ostatniej kwestii przeprowadzona analiza wykazała jednoznacznie, że resocjalizacja wielokrotnych recydywistów nie przedstawia się należycie. Na przykład porównanie poziomu wykształcenia i zawodów wykonywanych przez badanych przed pierwszą sprawą karną i po sprawie ostatniej wykazało, że w przytłaczającej większości przypadków nie podnieśli oni ani swych kwalifikacji zawodowych, ani też nie uzupełnili bardzo niskiego wykształcenia, choć wielu spędziło w więzieniu przeszło połowę czasu od uzyskania wieku odpowiedzialności karnej³⁸. Tak więc czasu na ewentualną działalność resocjalizacyjną z pewnością nie brakowało.

Widać zatem, iż zarówno rozwiązania ustawodawcze, jak i praktyka penitencjarna nastawione są obecnie przede wszystkim na długotrwałą izolację wielokrot-

Pogląd, że jedynie długoterminowa kara pozbawienia wolności może stanowić skuteczny środek resocjalizacyjny bądź odstrasający dla recydywistów, głosił swego czasu m.in. W. Świdła: *Wielokrotna recydywa w Polsce*, „Nowe Prawo”: 196S. nr 10.

³⁶ W taki nieco wstydlivy i marginesowy sposób izolacyjne i represyjne funkcje kary pozbawienia wolności ujmowane są zazwyczaj we współczesnych podręcznikach z zakresu penologii.

³⁷ Ten brak związku ujawnił się m.in. także w badaniach S. Szelhauśa (*Analiza...*), A. Kobaśa i P. Wierzbickiego (*Resocjalizacja więźniów a powrotność do przestępczości*, Warszawa, 1967. wyd. powielaczowe OBP. s. 24), T. Szymanowskiego (*op. cit.*, s. 159—164).

³⁸ Ten bardzo ważny problem podnosi m.in. J. Janiszewska - Talaga: *op. cit.*, s. 220.

nych recydywistów, przez co już z góry rezygnuje się z przywrócenia tej kategorii osób społeczeństwu.

Długotrwała inkarceracja prowadzi także do stopniowego kształtowania się nowych ról społecznych u wielokrotnych recydywistów, społecznych ról więźnia. Recydywista, który spędza w zakładzie karnym nierzadko połowę swego życia, zaczyna traktować to pod każdym względem specyficzne środowisko jako normalne. Przyzwyczajają się do rytmu życia i pracy w więzieniu, określonych obowiązków i uprawnień wynikających z regulaminu zakładu karnego, zawiera bliskie znajomości z ludźmi znajdującymi się w analogicznej sytuacji, tak, że to, co pierwotnie miało stanowić dotkliwą karę, zaczyna być czymś zupełnie normalnym i naturalnym.

Z wielu badań wynika, że po dłuższym okresie spędzonym w zakładzie karnym człowiek praktycznie przestaje być przystosowany do życia na wolności³⁹.

Problem ten wychodzi zazwyczaj na jaw w trakcie indywidualnych wywiadów prowadzonych z wielokrotnymi recydywistami. Twierdzą oni często, że ich prawdziwy świat to świat warunków więziennych, na wolności zaś czują się wyobcowani i nieprzystosowani. Czy w takiej sytuacji można się dziwić, że kara, która w założeniach ma odstraszać od popełnienia przestępstwa, przestaje spełniać te funkcje⁰. Na istnienie zjawiska adaptacji do kary wskazują zresztą jednoznacznie ustalenia psychologii uczenia się⁴⁰.

Tak więc wydaje się, że stosowanie długoterminowych kar pozbawienia wolności (i to w warunkach odbiegających dalece od powszechnie akceptowanych wzorów pracy resocjalizacyjnej, które to warunki generują dodatkowo silne frustracje, mogące uzewnętrznić się następnie w przestępczości o charakterze agresywnym) jest ze wszech miar niewskazane.

Po pierwsze, kary takie są nieskuteczne, gdyż stopniowa adaptacja do warunków więziennych sprawia, że recydywista po odbyciu kary długoterminowej (a tym bardziej szeregu takich kar) nie odczuwa lęku przed następnym uwięzieniem.

Po drugie, długoletni pobyt w zakładzie karnym wywołuje wysoce negatywne zmiany w obrazie własnym recydywisty i prowadzi do ukształtowania się nowej roli społecznej — roli więźnia — co sprzyja dalszemu nasilaniu się recydywy.

Co więc w zamian? W tak krótkim opracowaniu nie sposób przedstawić choćby pobieżnie zestawu środków o charakterze niepunitywnym, które są stosowane wobec wielokrotnych recydywistów w różnych krajach świata⁴¹. Generálny wniosek jest jednak następujący: w ustawodawstwie karnym jak również w praktyce wymiaru sprawiedliwości należy bezwzględnie ograniczyć zakres stosowania środków punitywnych, a także długość orzekanych kar, w większym zaś zakresie stosować środki lecznicze (chodzi głównie o leczenie odwykowe wielokrotnych recydywistów i te-

³⁹ Na ujemne skutki długotrwałej inkarceracji w sferze psychicznej i fizycznej więźniów zwracają uwagę m.in.: J a n i s z e w s k a - T a l a g o : *op. cit.*, rozdz. V; B. W a l i g ó r a : *Funkcjonowanie człowieka w warunkach izolacji więziennej*, Poznań 1974; J. Ś l i w o w s k i : *Kara pozbawienia wolności we współczesnym świecie. Rozważania penitencjarne i penologiczne*, Warszawa 1981, rozdz. I i V.

⁴⁰ Kwestię adaptacji do kary pozbawienia wolności podnosił swego czasu M. R u d n i k : *Z badań nail problemami dolegliwości kary pozbawienia wolności*, „Państwo i Prawo“, 1964, nr 8—9.

⁴¹ Szerzej, pisze na ten temat Ś l i w o w s k i : *op. cit.*, rozdz. IV.

rapię wobec recydywistów przejawiających różnorodne odchylenia od normy psychicznej).

5. Wniosek ostatni nie wymaga w świetle powyższych rozważań szerszego uzasadnienia: należy generalnie ograniczyć zwiększającą się stale punitywność polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości⁴². Średnia wysokość orzekanych kar z roku na rok niepokojąco wzrasta. Jest to nie tylko całkowicie sprzeczne z ogólnoświatową tendencją, ale musi budzić także niepokój, gdy zważyć zarówno nieskuteczność wydłużania kar, jak też szereg bardzo negatywnych konsekwencji, które powoduje zwiększanie represji karnej. Zamiast do stopniowego ograniczania przestępczości, może to doprowadzić do jej wzrostu, w szczególności do wzrostu zjawiska recydywy.

⁴² Z twierdzeniem o systematycznym wzroście punitywności polskiego systemu wymiaru sprawiedliwości występuje już od lat J. Jasiński, ostatnio w pracy *Przemiany polityki karnej sądów powszechnych rozwijanej na tle przepisów nowej kodyfikacji karnej (1970—1978)*, „Archiwum Kryminologu”. t. 8—9, 1982.